Nr. 278 Czwartek, dnia 10 października 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

GROŹNY POŻAR FABRYKI
SCHEIBLERA i GROHMANA
Czterej strażacy ulegli ciężkim poparzeniom
Robotnicy z trudem uniknęli strasznej śmierci w płomieniach

Wczoraj wieczorem Łódź została zaalarmowana złowrogą wiadomością o wybuchu groźnego pożaru w przędzalni Zakładów Przemysłowych Scheiblera i Grohmana przy Wodnym Rynku Nr. 2.

Redakcja „Hasła" natychmiast wysłała na miejsce wypadku jednego z reporterów, który uzyskał następujące szczegóły pożaru.

Ogień powstał o godz. 6 m. 45 wiecz. z niewiadomej narazie przyczyny na sali Nr. 5 w oddziale Salfaktorów, mieszczącym się na IV—em piętrze. W chwili wybuchu pożaru fabryka była czynna.

Na widok buchających kłębów dymu i języków ognia wśród robotników pracujących na sali Nr. 5 zapanowała panika.

Rzucono się do drzwi, aby jaknajprędzej opuścić płonącą salę. W czasie ucieczki kilku robotników odniosło lekkie okaleczenia, jednak wszyscy uszli z życiem, alarmując dyrekcję fabryki.

Dzięki energicznym zarządzeniom kierownictwa chwilową panikę opanowano do tego stopnia, że mimo pożaru w jednej sali w reszcie fabryki nie przerywano pracy.

Zawezwane natychmiast V, II i III oddziały straży ogniowej rozpoczęły pod kierownictwem wicekomendanta Scheiblera walkę z szalejącym żywiołem, starając go się umiejscowić. Topornicy V—go oddziału: Antoni Owczarek, Leopold Kurtz, Franciszek Olejniczak i Mieczysław Daszkiewicz pierwsi wpadli na salę Nr. 5. Ogarnęły ich płomienie i kłęby duszącego dymu. W tym momencie zagasło światło elektryczne.

Dzielni strażacy, walcząc ostatkiem sił, rzucili się ku oknom, lecz tylko Olejniczak zdołał wybić szybę i po lince opuścił się na dół.

Natychmiast pospieszono z pomocą nieszczęśliwym i wyniesiono ich zaczadzonych z sali, która za kilka minut została przytłoczona walącym się dachem.

Zawezwano, pogotowie, które najbardziej poparzonego topornika Daszkiewicza, odwiozło do szpitala. Pozostali ranni zostali odesłani do domów.

Jak nam doniesiono ze szpitala Mieczysław Daszkiewicz prócz poparzenia doznał w czasie upadku na maszynę złamania kilku żeber. Stan jego jest groźny.

Energiczna akcja ratownicza doprowadziła do ugaszenia pożaru o godz. 8 min. 20. Spaliły się 2 nowe salfaktory, podłoga i część dachu.

Straty dotychczas nieobliczone.

Waldemaras aresztowany
B. dyktator został pobity przez więźniów

RYGA, 9.10. Według nadeszłych tu wiadomości z Kowna, w dniu dzisiejszym były premjer Waldemaras został aresztowany i przewieziony do obozu dla jeńców cywilnych w Wórniach. Potwierdzenia tej wiadomości brak. (ATU)

RYGA, 9.10. Nadeszły tu szczegóły przewiezienia Waldemarasa do obozu w Worniach. Według tych danych Waldemaras w towarzystwie 2 wyższych oficerów w godzinach rannych został przewieziony do obozu.

W momencie gdy Waldemaras przybył odbywał się spacer więźniów. Ci, gdy zobaczyli Waldemarasa mimo interwencji dozorców rzucili się nań i dotkliwie go pobili. Jak się okazało w obozie przebywa mnóstwo jeńców, osadzonych na skutek zarządzenia Waldemarasa i ci właśnie jeńcy w ten sposób wywarli swą zemstę na Waldemarasie. (ATU)

Wielka katastrofa kolejowa
na stacji Sobolew pod Dęblinem
5 zabitych i 21 ciężko rannych
Większość ofiar stanowią wojskowi

DĘBLIN, 9.10. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 4 m. 7 nad ranem wydarzyła się straszna w skutkach katastrofa kolejowa na stacji Sobolew, odległej o 20 klm. od Dęblina.

Katastrofa pociągnęła za sobą liczne ofiary w zabitych i rannych.

Zderzenie pociągów nastąpiło na samej stacji Sobolew w chwili krzyżowania się pociągów.

Z Warszawy do Dęblina szedł pociąg towarowo - pośpieszny Nr. 961, zaś ze Lwowa do Warszawy przepełniony pasażerami pociąg osobowy Nr. 924.

Maszynista pociągu towarowo - pośpiesznego wskutek nieuwagi przejechał zamknięty sygnał, wjeżdżając całą siłą pary na pociąg osobowy, znajdujący się na stacji w Sobolewie.

Zderzenie było tak silne, że w pociągu osobowym uległy rozbiciu: parowóz, brankard i 3 wagony, w pociągu zaś towarowym: parowóz, 8 wagonów, a w tem 3 wagony zdruzgotane na drobne kawałki.

Z pod szczątków rozbitych pociągów wydobyto 5 zabitych, w tem konduktora bagażowego i 2 żołnierzy.

Ciężko rannych jest 18 pasażerów, niecoliżej 3 podróżnych.

Pod gruzami żelastwa znajdują się jeszcze zabici i ranni, w tem prawdopodobnie 3 żołnierzy.

Tor kolejowy przedstawiał straszny widok. Budynek stacyjny zmienił się w ambulans szpitalny.

Jęki rannych zbudziły okolicznych mieszkańców.

* * *

Na miejsce katastrofy przybyło o godz. 6 rano pogotowie kolejowe z Dęblina, które zajęło się ratowaniem rannych.

Rannych na noszach wynoszono na stację. Stąd po opatrzeniu przewieziono ich do szpitala w Dęblinie.

* * *

W katastrofie uległ rozbiciu również wagon pocztowy.

Setki listów i przesyłek pocztowych rozsypanych na torze.

Kierownik ambulansu pocztowego Wacław Łukowski i konduktor pocztowy Franciszek Gromadka ciężko ranni.

Obsadę ambulansu zastąpili funkcjonarjusze urzędu pocztowego w Sobolewie. Ładunki pocztowe i pieniężne przejęto.

* * *

Wśród rannych i zabitych przeważają wojskowi, wracający z ćwiczeń.

(Dalszy ciąg na str. 2—ej)

Poseł Rauscher -- kandydatem
na następcę Stresemanna

BERLIN, 9.10. Wszystkie ugrupowania polityczne Reichstagu w dalszym ciągu naradzają się w sprawie sytuacji wytworzonej w dziale polityki zagranicznej na skutek śmierci dr. Stresemanna. Specjalną troskę ujawniają stronnictwa wchodzące do obecnej większości rządowej. Wśród szeregu kandydatów na stanowisko ministra spraw zagranicznych wymieniana jest również kandydatura posła niemieckiego w Warszawie pos. Rauschera, który miałby za sobą wszystkie stronnictwa obecnej większości jako zbytnio nie zainteresowany w żadnym stronnictwie politycznem. (ATU)

Stolica Afganistanu zdobyta!
Tron woziwody Habibullaha wali się w gruzy

KALKUTA, 9.10. Armja Nadir Chana zaatakowała stolicę Afganistanu od południowego wschodu i po stoczeniu krwawych walk pod bramami miasta zdołała zająć Kabul.

Do zdobycia Kabulu przyczyniło się w wielkiej mierze powstanie ludności, oraz zbuntowanie się kilku szczepów, które miały przyjść na odsiecz Baczy - I - Sakao, słynnego syna woziwody na tronie afgańskim. Gabinet afgański, wobec zdobycia stolicy, podał się do dymisji. Nadir Chan zaś organizuje nowy rząd.

Jednocześnie prawie sprzymierzone z Nadir Chanem szczepy zajęły twierdzę Habibulla Jellalabad. Wielki szczep Unugiani wypowiedział posłuszeństwo dotychczasowemu emirowi i przeszedł na stronę zwycięzców.

Z Parachiar nadeszły do zwolenników Amanullaha w Peszawar telegramy z życzeniami z okazji zwycięstwa.

Urzędowo wiadomości tych dotychczas nie potwierdzono.

Poseł Eustachy Sapieha złożył mandat

WILNO, 9.10. Ks. Eustachy Sapieha, były poseł polski w Londynie i minister spraw zagranicznych, ostatnio poseł na Sejm z B. B., złożył swój mandat.

Powodem złożenia mandatu było wystąpienie do skarbu państwa o zwrot znajdujących się w zarządzie państwowym dóbr, skonfiskowanych swojego czasu przez rząd rosyjski. (AW)

P. Prezydent Mościcki w Wilnie

Wilno 9 października.

O godz. 18—ej przyjechał do Wilna na jubileusz Uniwersytetu Stefana Batorego Pan Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki, witany na dworcu przez ministrów, bawiących w Wilnie, przedstawicieli władz miejscowych i społeczeństwa. Witany niezwykle entuzjastycznie P. Prezydent odjechał do pałacu reprezentacyjnego o godz. 19.15 Dostojny Gość wziął udział w obiedzie, wydanym przez p. wojewodę Raczkiewicza w ścisłym gronie bawiących w Wilnie ministrów. (PAT)

B. żołnierze protestują przeciwko ewakuacji Nadrenji

PARYŻ, 9.10. Na dzisiejszem nadzwyczajnem posiedzeniu Stowarzyszenia byłych towarzyszy broni zapadła rezolucja, wyrażająca protest przeciwko zbyt wczesnemu ewakuowaniu Nadrenji, aczkolwiek dotąd nie nastąpiła ratyfikacja planu Younga. Dalej uchwalono założyć uroczysty protest w związku z rozpoczęciem rokowań w sprawie Zagłębia Saary. Dalej uchwalono wybrać specjalną delegację, którąby przedstawiła rządowi swe postulaty w sprawie ochrony wschodniej granicy Francji. (ATU)

UROCZYSTOŚCI w WILNIE

350-lecie założenia uniwersytetu i złożenie zwłok Lelewela do mauzoleum

Wilno 9 października.

Dziś rozpoczęły się w Wilnie uroczystości, związane z obchodem 350—lecia założenia przez Stefana Batorego i 10—lecia wskrzeszenia przez Józefa Piłsudskiego Uniwersytetu Wileńskiego.

O godz. 11—ej arcybiskup metropolita Ropp celebrował w asyście licznego duchowieństwa w akademickim kościele św. Jana, gdzie na katafalku spoczęły prochy Lelewela, nabożeństwo żałobne za wszystkich znakomitych dobroczyńców, rektorów, profesorów, uczniów i pracowników Uniwersytetu Stefana Batorego.

Pierwsze miejsce zajął przedstawiciel rządu, p. minister Czerwiński, następnie pp. ministrowie Prystor, Car, Staniewicz i marszałek Szymański.

Nawę wypełniły poczty sztandarowe, organizacje, młodzież akademicka, szkolna oraz tłumy publiczności.

Po nabożeństwie trumnę z prochami Lelewela zdjęto z katafalku i ustawiono na dziedzińcu na specjalnem podwyższeniu.

Następnie ks. rektor Falkowski wygłosił podniosłe przemówienie, w którem złożył hołd prochom znakomitego uczonego i patrjoty. Po mowie rektora wyruszył kondukt żałobny na cmentarz Rossa wśród szpalerów młodzieży akademickiej, szkolnej oraz członków organizacyj.

Po przybyciu na cmentarz dookoła zbudowanego w prześlicznem miejscu mauzoleum ustawili się uczestnicy pochodu. Tuż przy trumnie zajęli miejsce uczniowie z gimnazjum Lelewela w Warszawie i Wilnie, senaty akademickie, ministrowie, wojewodowie i in.

Nad mogiłą przemówił p. minister W. R. i O. P. Czerwiński w następujących słowach:

„Na dziwnym jesteśmy pogrzebie. Jesteśmy na jednym z tych radosnych, wyjątkowych pogrzebów, które są oznaką nie śmierci, lecz życia, bo chociaż przed nami rozwarta mogiła, choć w niej trumna, drogie nam szczątki kryjąca, to przecież nie znaczy to, że teraz ktoś wśród nas umarł, lecz, że ktoś w sercach naszych

Na jednym z takich grobów w tej chwili stoimy. Uczy on nas, że był znakomity profesor, dla którego audytorjum bywało za małe w największych salach uniwersyteckich, profesor, który posiadał wielką świetną sławę naukową, pracując w takich warunkach, z własnej woli, jakie były nie do zniesienia dla najuboższych z pośród jego słuchaczy.

Składając w imieniu rządu Rzeczypospolitej najgłębszy hołd pamięci Lelewela, wyrażam gorące pragnienie, aby nietylko jego śmiertelne szczątki od tej chwili po wieczne czasy pozostały wśród nas, lecz aby wstąpił w nas duch Jego ofiary i aby pozostał między nami na zawsze".

Po przemówieniu p. ministra trumnę złożono do mauzoleum.

Nowy regent rumuński
Został nim Saratzeanu

BUKARESZT, 9.10. Wspólne posiedzenie Izby i Senatu, zwołane jako zgromadzenie narodowe w celu wyboru nowego członka Rady Regencyjnej rozpoczęło się dzisiaj w południe.

W wyniku wyborów na ogólną ilość 493 głosujących Saratzeanu, prezes jednego z wydziałów trybunału kasacyjnego uzyskał 445 głosów, został przeto uznany za wybranego. (PAT)

Smierć
Jacka Malczewskiego

W Krakowie zmarł wczoraj prof. Jacek Malczewski, jeden z największych twórców, jakich Polska wydała, autor licznych dzieł, przeważnie kompozycyj figuralnych, kontynuator dawnych tradycyj w polskiem malarstwie i bezpośredni następca wielkiego Matejki.

Litewski „dzień żałoby"

zakończył się pobiciem kilku Polaków

WILNO, 9.10. (tel. wł.) Z pogranicza donoszą, że Związek Oswobodzenia Wilna we wszystkich miejscowościach pogranicznych, miasteczkach i osiedlach, przygotował program „żałoby" na dzień 9 października. Na terenie Litwy w dniu tym odbyły się t. zw. żałobne pochody ze sztandarami i śpiewem. W strażnicach litewskich nad granicą zostały powywieszane czarne, żałobne chorągwie, a oficerowie nosili czarne opaski na ramieniu. W szkołach odbyły się specjalne odczyty o utracie i znaczeniu Wilna jako stolicy. W uroczystościach tych wzięli udział również członkowie rządu litewskiego.

W związku z akcją komitetu „oswobodzenia Wilna" nadchodzą wiadomości, że podczas kwesty doszło w miasteczku Szawle do krwawych awantur, wywołanych przez związek strzelecki. W czasie tych zajść pobito 5 osób narodowości polskiej, ponieważ Polacy nie chcieli złożyć żądanych od nich przez szaulisów ofiar pieniężnych. Podobne zajścia zdarzyły się w Wilkomierzu, gdzie poturbowano kilka osób za rzekome antypaństwowe wystąpienia.

Tabela wygranych
ostatniego dnia ciągnienia

Zł. 405.000 na nr.: 110562.

Zł. 5000 na nr. 34767.

Zł. 3000 na n—ry: 18027 48076 65410 83864 155334 166624.

Zł. 2000 na n—ry: 2742 21407 33472 67460 73539 100753 104934 120153 120342 127357 142356 142620 144856 163987.

Zł. 1000 na n—ry: 47558 109941 130063 136206 159625 162730 173810.

Zł. 600 na n—ry: 3941 20815 52266 53130 60880 69591 88788 90905 98514 99989 106421 131611 156396 162842 172971 175828 178888 183900.

Losy do pierwszej klasy
20-tej loterji państwowej są już do nabycia
kantor wymiany i loterji
SAMUEL WEINBERG
58 Piotrkowska 58.
filji nie posiadam
w piątej klasie 19 loterji państwowej firma wypłaciła przeszło 100.000 wygranych
natychmiastowa wypłata wygranych.

Zł. 500 na n—ry: 464 2573 3353 3660 4513 5253 6165 7078 7120 7494 7505 8272 15042 16098 16695 18448 19922 21022 21355 22101 23458 23770 24307 24405 25234 25601 29377 30270 32395 37422 41631 42974 43811 44527 45509 46107 47420 47959 48450 49534 52604 53730 54158 56437 56717 56905 57063 57608 57692 58279 59455 60572 63564 65156 65987 68784 68894 71108 74816 75535 76507 78158 78764 78764 81450 81669 82734 84255 84464 87608 88566 89315 91143 91211 92846 95723 96897 96947 98442 98647 102625 103860 104984 106366 108041 108916 109437 109592 110120 110547 110638 111336 111412 111703 113969 114614 118383 118490 120243 124427 125755 126716 127727 128318 130209 131237 131669 134385 136263 139652 140318 141752 143411 143902 144576 147723 148453 151081 153240 154127 155580 159577 162617 164037 164124 164593 164791 166160 167992 169381 170394 172417 173688 176521 177159 177390 180845 183409 183897 184791.

Katastrofa kolejowa
(dokończenie)

W pociągu osobowym jechał oddział wojskowy, złożony z 66 żołnierzy z 2 pułku strzelców konnych w Hrubieszowie.

Żołnierze jechali do Grudziądza.

Lista ciężko rannych wojskowych, umieszczonych w szpitalu w Dęblinie jest następująca:

1) Piotr Witczuk, 2) Szapsa Elbaum, 3) Józef Karaluk, 4) Jan Bender, 5) Sergjusz Orzechowski, 6) Aleksander Czyżewski, 7) Chaim Szyldkraut, 8) Józef Maśmon, 9) Władysław Seleba, 10) Stanisław Pałasz, 11) Józef Huzar, 12) Jan Rataj, 13) kolejarz Marjan Szymański, 14) Jan Sywonof, 15) Piotr Cichoń, 16) Maksymiljan Winduk, 17) Jan Kozenhut.

Prócz tego znajduje się jeszcze w szpitalu 6 osób w stanie nieprzytomnym, wskutek czego nie można ustalić ich nazwisk.

Stan wszystkich rannych jest bardzo ciężki.

W Dęblinie zmobilizowano wszystkich lekarzy szpitalnych i miejscowych, celem dokonania zabiegów chirurgicznych.

Szpital otoczono silnym kordonem policji.

Przed szpitalem gromadzą się tłumy ludzi.

Do szpitala przybył sędzia śledczy z Żelechowa, który prowadzi dochodzenie.

Niesłychane sceny w Opolu

Adwokat niemiecki bezpodstawnie oskarża polskich dziennikarzy

Opole 9 października.

Dziś, w trzecim dniu rozprawy o pobicie artystów polskich w Opolu, przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków — poszkodowanych.

Artysta Wende, składający zeznania w języku niemieckim, oświadczył, iż zeznanie, jakie złożył, że był bity, nie jest prawdziwem, zeznał tak bowiem dlatego, iż namówił go do tego dyrektor orkiestry katowickiej, obecnie zaangażowany do Teatru Wielkiego w Warszawie.

Zeznanie to wywołało duże zdziwienie na sali. Przewodniczący polecił wezwać telegraficznie dyr. Kwiatkowskiego.

Następnie obrońca Kiwitz oświadcza sądowi, iż przedstawiciele prasy polskiej, obecni na sali, informują świadków, którzy jeszcze nie zeznawali, o zeznaniach, jakie miały miejsce w czasie ich, pra wem nakazanej, nieobecności.

Oburzeni dziennikarze polscy opuścili bezzwłocznie salę, poczem złożyli gremjalny protest do przewodniczącego sądu, następnie opuścili Opole.

Po przerwie przewodniczący odczytał protest dziennikarzy polskich, nawiązując do czego obrońca Kiwitz oświadczył, iż obowiązkiem jego jest wiedzieć i donieść wszystko, co dotyczy sprawy. Przewodniczący zakomunikował wówczas, że o ile zdołał ustalić, oskarżenie Kiwitza było niesłuszne, gdyż podane przezeń fakty nie miały miejsca.

Zeznaje następnie robotnik niemiecki, Lange, zaangażowany do pomocy podczas występów teatru polskiego w Opolu, złożył zeznanie analogiczne do zeznania Wendego.

Na tem posiedzenie dzisiejsze zakończono (o godz. 19—30), odraczając rozprawy do jutra, do godziny 9 rano. (AW)

Rozłam wśród komunistów

polskich i francuskich

WARSZAWA, 9.10. (tel. wł.) W Komunistycznej Partji Polski, nastąpił rozłam. Poprzedziło go plenarne posiedzenie komitetu centralnego partji, na którem delegat międzynarodówki komunistycznej, Leński, zażądał od t. zw. opozycji prawicowej, aby wyrzekła się poglądów, które wyłuszczone były w dwu broszurach Brandta o wewnętrzno - politycznej sytuacji w Polsce.

Opozycja K. P. P. stanęła na stanowisku, że komuniści powinni uznać, że Polska przechodzi okres stabilizacji kapitalizmu, iż rewolucja światowa przynajmniej w najbliższej przyszości jest nieziszczalna i że należy dążyć do porozumienia z P. P. S. celem stworzenia wspólnego frontu socjalistycznego w Polsce.

Natomiast międzynarodówka komunistyczna i większość komitetu centralnego partji odrzuciła wszelkie próby porozumienia z P. P. S., nazywając program tej partji faszystowskim.

Ogłoszono jednocześnie odezwę do robotników polskich, w której wzywano ich do wzmocnienia walki rewolucyjnej zarówno przeciw rządowi, jak i przeciw wszystkim partjom socjalistycznym, a więc polskiej, białoruskiej i ukraińskiej.

Paryż 9 października.

Coraz wyraźniej zaznacza się rozłam w łonie francuskiej partji komunistycznej.

Usunięto Semarda, który był przez czas długi sekretarzem jeneralnym partji.

Z drugiej strony, wydalono z partji radcę komunistycznego, Lauze'a, za uczestnictwo w podróży, mającej na celu zbadanie stosunków w Europie środkowej.

Poza tem dwu innym radcom grozi to samo.

Wyłączenie jednak Lauze'a ze stronnictwa wywołało protesty ze strony komunistów okolic Paryża, a dwie komunistyczne rady miejskie przesłały zbiorowo swą dymisję do biura politycznego partji.

Prowadzi się też w dalszym ciągu oczyszczenie redakcji „Humanite".

Pod nową redakcją, narzuconą przez Moskwę, organ ten bolszewicki pierwszorzędnie na zdrajców i ogłasza odezwy, wykazujące konieczność zaprowadzenia wszędzie dyscypliny partyjnej.

— —

KINO-TEATR
LUNA
Dziś i dni następnych
Superfilm produkcji Europejskiej
MARKIZ D,EON
RYCERZ
M-me D,AMOUR
Wiekie arcydzieło filmowe z czasów panowania słynnej kochanki Ludwika XV, oraz krwawych rządów w Rosji szaleńca na tronie
W rolach głównych
Liana Haid
jako Markiz D,EON
Hr. Agnes Esterhazy
jako M-me D,AMOUR
Fritz Kortner
jako Car Piotr III

CZARY
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH
Dziś pierwszorzędny program
Szczyt amerykańskiej sensacji
W szponach
Żółtych Djabłów
W roli głównej
ulubieniec Łodzi
Richard Dix
Nad program:
KOMEDJA AMERYKAŃSKA
w 2-ch aktach
Na pierwszy seans codz. od 4 do 6 pp. w soboty i niedziele od 12—3 pp. wszystkie miejsca po 50 gr.
Orkiestra powiększona

Ukryty cel podróży Mac Donalda

10 październik. Wyjazd Mac Donalda do Ameryki o żyie przypominał wyprawę Jazona po złote runo do bajecznej Kolchidy, że obie te podróże owiane były mgłą legendy i tajemniczości.

Przez grube, pilnie strzeżone mury Białego Domu w Waszyngtonie nie przeciekały do chytrych uszu reporterów te ważkie dla całego świata słowa, jakie w poufnej wzajemnej rozmowie zamieniali z sobą dwaj najwyżsi dostojnicy dwóch najpotężniejszych państw świata: prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover, i premjer Jego Królewskiej Mości Wielkiej Brytanji Mac Donald.

Z mgławicy przypuszczeń i mniej lub więcej uzasadnionych hipotez co do treści tej konferencji wyprowadza nas ostatecznie urzędowy komunikat rządu angielskiego, stwierdzający, że tematem obrad waszyngtońskich była kwestja rozbrojenia morskiego.

Rządy amerykański i angielski doszedłszy w materji tej do prowizorycznego porozumienia, na dalsze obrady rozbrojeniowe zaprosić pragną reprezentantów innych mocarstw morskich, , a więc Włochy, Francję i Japonję, wychodząc ze słusznego założenia, że tylko wspólna akcja i wspólna umowa wszystkich zainteresowanych na morzu państw sprawę tę pchnie na konkretne tory.

Punktem wyjścia dla obrad przyszłej konferencji rozbrojeniowej będzie ratyfikowany w roku 1928 pakt Kelloga, oraz traktat waszyngtoński z r. 1922.

Uchwalono wprowadzić zasadę parytetu, obowiązującego wszystkie kategorje wojennych okrętów, oraz przeprowadzić zakaz posługiwania się łodziami podwodnemi.

Jeśli w najbliższym czasie dojdzie do skutku wielka morska konferencja rozbrojeniowa to będzie ona bezsprzecznie jedną z zasług Ameryki. Będzie ona nawet pewnego rodzaju rehabilitacją tego kraju w opinji świata, który pamięta doskonale, jakie machinacje kontr-rozbrojeniowe czynili agenci kilku amerykańskich zakładów przemysłowych, gdy dwa lata temu delegaci państw morskich debatowali w Genewie nad sposobami zlikwidowania zbrojeń morskich.

Były to wielkie prywatne fabryki metalurgiczne, wyrabiające armaty, amunicje, blachy pancerne, torpedy i t. d., które lękały się, że przeprowadzenie ogólnego rozbrojenia morskiego zaszkodzi ich najżywotniejszym interesom. Inżynier Shearer, który z ramienia powyższych firm przeprowadzał całą tę krętą akcję w Genewie, złożył obecnie sensacyjne rewelacje, wyświetlające dwuznaczny stosunek amerykańskiego przemysłu wobec pięknej idei pacyfistycznej. Poruszyły one ogromnie opinję całych Stanów Zjednoczonych — i kto wie, czy nie wpłynęły na Hoovera, że ów zajął się tem energiczniej sprawą ostatecznego zlikwidowania morskich zbrojeń.

Nie trzeba jednakowoż wierzyć, że sama podróż Mac Donalda przedsięwzięta została do Ameryki pod hasłem pacyfikacji świata, która w labourzystowskim gabinecie angielskim znajduje silne poparcie. Oprócz ogólno światowych zagadnień poruszył napewno premjer angielski kwestje, stojące w ścisłym związku z interesami wyłącznie tylko Wielkiej Brytanji. Anglja pragnie znaleźć z Ameryką wspólną platformę niwelującą sprzeczne interesy pokojowej. Sytuacja ekonomiczna Anglji przedstawia się w ten sposób, że oparcie się przemysłu i kapitału brytyjskiego o przemysł amerykański, względnie ich fuzja, przyniosłoby Anglji olbrzymie korzyści. Minął bowiem czas, gdy przemysłowcy z nad Temizy łudzili się, że zwycięsko przeciwstawią się wzrastającej z roku na rok potędze dolara. Dziś doszli oni do smutnego przeświadczenia, że walka z nim jest arcytrudna, że rynki światowe zostają powoli wchłonięte — i to bezpowrotnie — przez potężną ekspansję amerykańską. I właśnie przeświadczenie to każe przemysłowi angielskiemu wejść w kompromis z amerykańskim, każe mu swego dotychczasowego cichego wroga wziąć za głośnego wspólnika.

Inna rzecz, czy tego rodzaju koncepcja zgadza się z interesami samej Ameryki, i czy, mając ogromny apetyt, dopuści ona do pełnych stołów zysku drugiego współbiesiadnika.....

Podróż Mac Donalda za Ocean stoi również w związku z załatwieniem tej ważnej dla Anglji sprawy. Niewiadome są wyniki tych pertraktacyj — narazie trzymane są one w ścisłej tajemnicy. Niewykluczone jednak, że gdyby nie dały one pozytywnych dla Anglji wyników, premjer angielski wyprze się, że kiedykolwiek ekonomiczne sprawy poruszał i oświadczy, że jedynym i istotnym celem jego podróży do Ameryki była li tylko chęć zrealizowania tych idei, jakie przyświecają dziś socjalistycznej Anglji: by przez przeprowadzenie ogólnego rozbrojenia morskiego przyśpieszyć ogólne treuga Dei świata.

M.

Polityka międzynarodowa

Tragikomiczny film

na ekranie dyplomacji bolszewickiej

Od własnego korespondenta „Hasła"

Paryż, w październiku 1929 r.

„Tawariszcz" Biesiedowski pierwszy radca „Polpredstwa" tutejszego i chargé d'affaires w czasie nieobecności Dowgalewskiego, ogłoszony został dziś przez komunistyczną „Humanité" za nikczemnego **kontr-rewolucjonistę i zdrajcę Sowietów.** Zdaje się wszakże, że nie sprawia mu to nadmiernej przykrości — lepsze, w każdym razie, najdotkliwsze obelgi, aniżeli apologiczny... nekrolog, którego uniknął jedynie dzięki, swoim wyjątkowym zdolnościom gimnastycznym. Biesiedowski porzucił bowiem zaszczytne stanowisko dotychczasowe, w sposób absolutnie niezgodny z przepisami protokułu dyplomatycznego **i srodze kompromitujący jego zwierzchnią władzę moskiewską:** uciekł z gmachu ambasady, przeskakując przez trzymetrowy mur, okalający posesję!

„Najmniejsze odchylenie od przewodniej linji rewolucyjnej, wytknięte na ostatnim kongresie Międzynarodówki Komunistycznej, sprowadza myśl na manowce białogwardyjskiej ideologji reakcyjnej", znacząco przestrzega „Humanité" w artykule, opisującym „dezercję" ex-dygnitarza bolszewickieko.

„Odchylenie" Biesiedowskiego musiało być niemałe, skoro rząd sowiecki wydelegował do Paryża samego aż Rojzenmann'a, członka prezydjum Centralnej Komisji Kontrolującej i jednego z najwybitniejszych obecnie czekistów. Jest on wykwalifikowanym specjalistą od tłumienia „herezyj" partyjnych i w tym właśnie charakterze odbywał już podróże do Rygi, Berlina, Londynu, etc....

Biesiedowski musiał być dokładnie poinformowany o metodach które stosowane były przy „nawracaniu grzeszników" w całym szeregu innych placówek dyplomatycznych zagranicą, **gdyż kategorycznie odmówił rozkazowi** natychmiastowego udania się do Moskwy celem udzielenia wyjaśnień...

Wiedział, że wielu jego kolegów dotychczas siedzi w więzieniu, a niektórzy, wogóle, **zginęli bez śladu!** Ba, posunął swoją przezorność tak daleko, iż bezpośrednio po rozmowie z Rojzenmann'em zaczął pakować manatki, zdecydowany nie pozostawać już ani chwili dłużej na rue de Grenelle, prawdopodobnie przypomniał sobie tajemniczą historję trupów, odnalezionych w podziemiach „polpredstwa" berlińskiego, zagadkowe zniknięcie kilku urzędników, sprowadzonych z Moskwy do londyńskiego „Arkos'u". etc.... Zrozumiał, iż przywilej eksterytorjalności gmachu ambasady może stać się zgubnym dla niego, dla jego, żony i dla jego dziecka....

Ale i Rojzenmann, nie bacząc na brak wszelkiego wykształcenia, okazał się wytrawnym psychologiem i doskonałym detektywem. Biesiedowskiemu, zamierzającemu dyskretnie opuścić gmach ambasady, zastąpili drogę dwaj odźwierni-czekiści, oświadczając, iż dostali formalny nakaz od delegata moskiewskiego przeszkodzenia mu w wyjściu na ulicę, ponieważ znajduje się on pod aresztem domowym. „Nie zwróciłem na ich słowa uwagi i szedłem dalej — wówczas jeden z portjerów skierował **w moją stronę lufę rewolweru,** krzycząc: „Jeszcze krok a zabiję was na miejscu! Marsz z powrotem do pokoju"!. Sytuacja wyjaśniła się zupełnie: dalszy pobyt w poselstwie groził mi niechybną śmiercią. Nie było rady — udałem, że poddaję się bez szemrania mojemu losowi, w rzeczywistości zaś minąłem poczekalnię i pobiegłem z całych sił do ogródka, gdzie wdrapałem się na mur i przeskoczyłem do sąsiedniej posesji", — opowiada dzieje **swojej dramatycznej ucieczki Biesiedowski.** Wyrobienie gimnastyczne może, jak widać z tej przygody oddać cenne usługi nawet i dyplomacie, zwłaszcza — bolszewickiemu...

Biesiedowski jest wszakże dobrym mężem i ojcem, z chwilą przeto gdy odzyskał wolność osobistą, począł myśleć o ocaleniu swojej rodziny. Dylemat niezmiernie trudny do rozwiązania liczyć na to, że Rojzenmann zgodzi się dobrowolnie wydać takich zakładników, byłoby dowodem karygodnej wprost naiwności, z drugiej natomiast strony, jakżeż zwracać się do władz francuskich z prośbą o interwencję, skoro cały dom na rue de Grenelle uznany jest za nietykalny?! W tem ciężkiem położeniu rozstrzygającą rolę odegrał fakt nieobecności w Paryżu ambasadora Dowgalewskiego, naskutek czego Biesiedowski, który w pojęciu Moskwy był już „zdrajcą" bolszewickim, uchodził tutaj oficjalnie wciąż jeszcze za chargé d'affaires sowieckiego. Z tego więc tytułu przysługiwało mu chwilowo prawo **wprowadzenia policji francuskiej do eksterytorjalnego** w normalnych warunkach gmachu polpredstwa paryskiego i, jak łatwo domyślić się można, z przywileju tego **skorzystał** on bez wahania. Rojzenmann — zaskoczony powrotem Biesiedowskiego w asystencji komisarza dzielnicowego i oddziału posterunkowych — skapitulował odrazu... Zasekwestrowana rodzina i kufry pana chargé d'affaires spokojnie opuściły rue de Grenelle — epilog, jak w dobrym filmie amerykańskim. Z drobną jednak zmianą: skrucha ex-bolszewicka została wprawdzie wynagrodzona — Biesiedowski zdołał uniknąć śmierci, ale występek „czarnego charakteru" uszedł bezkarnie — Rojzenmann sprawować będzie nadal czynności Torquemady moskiewskiego. A gdyby Biesiedowski nie umiał skakać tak świetnie? ...Podobno, bolszewicy — **nauczeni doświadczeniem — mają zamiar podwyższyć mury we wszystkich swoich placówkach zagr. o 5 metrów.**

Konieczność odrodzenia

Twórcze zadanie nauczycielstwa

Czasy przedwojenne stworzyły typ nauczyciela bojownika. Pracownik na polu oświaty był człowiekiem idei, który dążył do podniesienia kultury narodowej, gdyż w niej widział ostoję przetrwania niewoli. Stąd wypłynęło przodujące stanowisko nauczycielstwa w życiu społecznem, poczucie godności, przekonanie, że się jest potrzebnym i że z ubytkiem każdego z nas Polska traci żołnierza, walczącego w ciągłej codziennej pracy przy nauczaniu jawnem, czy potajemnem. To dodawało sił moralnych, budziło ufność poszanowanie a często cześć wśród młodego pokolenia.

Czasy się zmieniły. Ideologja dostosowywania wszystkiego do walki o niepodległość przeżyła się. W miarę jej przeżywania nauczycielstwo nie zdążyło przewartościować swego stanowiska w społeczeństwie i zostało zepchnięte na drugi plan obecnego życia, którego szybkie tętno nie pozwala na pozostawanie na uboczu. I oto ma się wrażenie, że tej niedawno przodującej grupie społecznej zbrakło sił żywotnych. Niedostatecznie zorganizowane, zubożałe niepewne jutra, szukające w swej pracy zaspokojenia codziennych potrzeb, zostało nauczycielstwo jakby usunięte poza nawias twórczej pracy, którą tak intensywnie prowadzi Polska Odrodzona.

Z dawnemi hasłami nie może dziś stanąć wobec młodzieży powojennego pokolenia, bo nie będzie zrozumiane. Wzajemna niechęć i współzawodnictwa odbiera dzisiejszemu nauczycielstwu aureolę, którą było otoczone. Przez łamy prasy przewija się coraz częściej krytyka tego stanu. Powtarzające się od czasu do czasu tragiczne wypadki na terenie szkół jako wynik powojennej psychozy spotykają się w niezorjentowanem społeczeństwie z ostremi zarzutami, skierowanemi przeciw nauczycielstwu. A tymczasem właśnie obojętność społeczeństwa dla zagadnień szkolnictwa jest główną przyczyną tragedji młodocianych, płynącą z braku porozumiewania się domu ze szkołą.

Jakie zagadnienia interesują dzisiaj otoczenie młodzieży? Przedewszystkiem matura i to nie jako problemat zasadniczy, ale praktyczny; wszystko co dzisiaj interesuje społeczeństwo w szkolnictwie sprowadza się do praktycznego ułatwienia życia w okresie szkolnym lub na przyszłość.

Pozatem otoczyła szkołę obojętność zupełna, nic też dziwnego, że dezercja nauczycielstwa do innych zawodów, a chociażby pragnienie takiej dezercji jest coraz częstszym objawem nienormalnych warunków życia na polu oświaty. A przecież szkolnictwo nasze nie jest skostniałe. Gdy je porównamy z Zachodem widzimy, że pulsuje w niem o wiele bujniejsze życie.

Istnieje więc warsztat, ale pracowników pracy nim stojącym zbrakło twórczych sił. Paca pedagogiczna wyklucza robienie z siebie maszyny nie ten jest więc dobrym nauczycielem, który co rok z tą samą dokładnością powtarza wykład, ale ten kto w pracę pedagogiczną wkłada żywego ducha, przenika nim obcowanie z młodzieżą.

Gdy się żywym duchem wypełni wzajemny stosunek ludzi, każda indywidualność staje się ciekawa i nie przechodzi się wtedy z obojętnością koło drugiego człowieka chociażby on miał lat kilkanaście. A gdy nie patrzy się na gromadę, tylko na poszczególne jednostki odczuwa się potrzebę kształtowania, zaszczepiania i pogłębienia kultury duchowej.

To właśnie jest tem twórczem zadaniem, które nauczyciel winien sobie dzisiaj postawić. Przez pogłębianie własnej kultury duchowej i szerzenie jej wokół stanie się nauczycielstwo znowu przodującą grupą, społeczną, w przeciwnym razie brak wytkniętego celu zepchnie je do roli wykonawców codziennych zadań.

Dr. Marja Kuźmińska.

HASŁO GOSPODARCZE

ZBYTECZNE LAMENTY

Czarnowidztwo czynników opozycyjnych

Czarnowidztwo czynników opozycyjnych, stale dopatrujących się objawów kryzysu w naszej gospodarce państwowej wyładowuje się w ostatnich czasach w szeregu rozpaczliwych niemal przepowiedni, grożących nam najstraszliwszemi wprost kataklizmami, jeśli nie nastąpi jakiś „przewrót majowy na opak", któryby dał rządy do rąk tym właśnie żywiołom, jakie w maju 1926 roku, odsunięto od steru nawy państwowej. — Użalanie się to prasy partyjnej i pełne złowrogiego pesymizmu uchwały klubów sejmowych skłonić nas powinny do objektywnego zapoznania się z istotnym stanem położenia gospodarczego i finansowego. Ta bowiem sprawiedliwa objektywna ocena da nam możność zorjentowania się, co myśleć nam wolno o płaczliwych lamentach naszych zawodowych opozycjonistów. —

Stan rzeczy u nas — trzeba sobie to powiedzieć na wstępie nie jest zależny tylko od nas samych. Współczesne organizmy państwowe żyją życiem skomplikowanem, iż odgrodzić się jedne od drugich w zupełności nie mogą ani na krótki nawet moment, a temsamem zależne są stale od siebie. Te czy inne konjunktury w jednem państwie wywierają głębokie wpływy na życie gospodarcze drugiego państwa.

Po tem zastrzeżeniu iż nie sami tylko urabiamy swe życie gospodarcze, lecz tu prócz nas działają wpływy całej Europy, zabliźniającej dopiero swe powojenne rany — przejdziemy do stwierdzenia, że sytuacja walutowa w Polsce kształtuje się obecnie zupełnie pomyślnie. Pamiętamy niewątpliwie wszyscy jak pesymistycznie brzmiały z końcem r. ub. proroctwa malkontentów na ten właściwie temat w związku z biernością naszego bilansu handlowego trwającą, przez czas dłuższy. Obecnie gdy w lipcu r. b. nastąpił w tym kierunku przewrót — jak sądzić można zupełnie zdecydowany — czynniki opozycyjne przestały wspominać zupełnie o bilansie handlowym, jakgdyby dodatnie kształtowanie się jego nie miało wywierać żadnego korzystnego wpływu na sytuację walutową kraju.

Równie korzystny wpływ na nią wywiera — podkreślimy to w dalszym ciągu — równowaga budżetowa, zapewniająca nam utrzymanie naszych rezerw finansowych w dotychczasowej wysokości, tembardziej, że rząd obecny stoi zdecydowanie na stanowisku koniecznej potrzeby stosowania rozumnych i celowych oszczędności w naszej gospodarce budżetowej jak dowiedzieliśmy się tego niedawno z oświadczenia p. ministra skarbu Matuszewskiego.

Stan gospodarczy Państwa, do którego z kolei przyjść nam w naszych rozważaniach należy, nie jest wprawdzie jeszcze równie pomyślny jak sytuacja walutowa i finansowa. Przyczynia się do tego ogólne w całej Europie podrożenie stopy procentowej, które n. p. ostatnio nie ominęło nawet tak sprawnego organizmu politycznego jak Wielka Brytanja.

Na naszym gruncie specjalnie podrożenie to nie pociągnęło za sobą odpływu kredytów krótkoterminowych. Jak wykazują ostatnio dokonane w tym kierunku obliczenia banki polskie ogółem korzystają z 600 miljonów zł. kredytów zagranicznych, z których czwarta część mniej więcej przeznaczona jest na okres bezterminowy, resztą zaś dysponują banki na wymówienie.

Ważnym jest przy tem dla nas objawem, że właśnie te kredyty tak zwane krótkoterminowe w praktyce przeznaczone są na stałe operacje w Polsce, a niema żadnych podstaw do obawy, by po podniesieniu stopy procentowej przez Bank Angielski i inne nastąpić miała w tym kierunku jakakolwiek zmiana na gorsze. Niezależnie od tego rząd stale dąży do poprawy sytuacji i na tem również polu poszukując nowych kapitałów.

Konjunktury w tym kierunku układają się dla nas niezmiernie korzystnie zarówno z uwagi na osiągnięte przez nas wyniki pracy gospodarczej w kraju, których wyrazem była Wystawa Poznańska jak i z uwagi na realną współpracę Polski na polu międzynarodowem, której korzystną ocenę dla nas czynników zagranicznych zaświadczył przed całym światem jednogłośny niemal wybór Polski do Rady Ligi Narodów. Wysiłki nasze zarówno w dziedzinie rozbudowy gospodarczej własnego terytorjum, jak i na polu wspólnej rozbudowy życia Europy, zdobyły nam niewątpliwe już zaufanie czynników międzynarodowych, dla których jedynie realna praca dnia codziennego ma znaczenie rozstrzygające. —

Wbrew też wszelkiemu krakaniu naszych zawodowych czarno widzów z całym spokojem i z całą pogodą możemy spoglądać w przyszłość: wyścig pracy dokonywa się u nas istotnie i prowadzi nas niechybnie do celu.

J. W.

Posiedzenie Komisji Prawno-Administracyjnej Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi

W dniu 3 b. m. odbyło się w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi posiedzenie Komisji Prawno-Administracyjnej. Na posiedzeniu tem m. in. sprawami rozpatrywano ankietę Prezydjum Rady Ministrów w sprawie administracyjnego podziału państwa. Biuro Izby przygotowało na posiedzenie obszerny referat, poparty odnośnemi wykresami wykazującemi nierównomierny administracyjny podział. Komisja po wysłuchaniu referatu przyjmując go w całości uchwaliła na ważniejsze pytania ankiety wyrazić następujący pogląd. 1) Utrzymać dotychczasowy trójstopniowy podział państwa na województwa, powiaty i gminy. 2) Wprowadzić w życie samorząd wojewódzki, przyczem w skład jego wejść winni również przestawiciele samorządu gospodarczego. 3) Wprowadzić sądy administracyjne dla kontroli legalności aktów administracyjnych przez czynnik obywatelski i sędziowski. 4) Dokonać faktycznej decentralizacji zespolenia urzędów państwowych, działających dotychczas odrębnie od administracji ogólnej. 5) Uzgodnić pod względem terytorjalnym podział dla celów administracji ogólnej z podziałem dla celów administracji niezespolonej (Dyrekcja Poczt i Telegrafów, Kolei i t. p.), tak, aby się one pokrywały. W szczególności podniosła Komisja konieczność utworzenia w Łodzi jako w siedzibie jednego z najbardziej uprzemysłowionych województw następujących urzędów II instacji: Sądu Apelacyjnego, Dyrekcji Kolei, Dyrekcji Poczt i Telegrafów, Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków, Zakładu Ubezpieczenia Pensyjnego Pracowników Umysłowych i Dyrekcji Ceł.

W związku z pismem Generalnego Konsulatu w Berlinie, skierowanem — na życzenie berlińskiej „Forschungstelle für den Handel" — do Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi w sprawie bezpłatnych dodatków reklamowych przy zakupie towarów stwierdzono, że dodatki owe, jako jeden ze środków nieuczciwiej konkurencji nie są jeszcze w okręgu łódzkim stosowane w takiej formie, aby zachodziła potrzeba ustawowego jej uregulowania.

W sprawie kosztów egzekucyjnych, pobieranych przez komorników uchwalono załatwienie tej kwestji odłożyć do odpowiedniego jej wyświetlenia.

Ponadto załatwiła Komisja szereg innych spraw mniejszej wagi.

KINO MIMOZA TEATR
UL. KILIŃSKIEGO Nr. 178

Od wtorku dnia 8 do poniedziałku dnia 13 października wł.

Superfilm z produkcji „Columbja Pictures"

Łódź Podwodna

S. 44

Dramat potężnych uczuć i konfliktów

W rolach głównych: W rolach głównych:

Dorota Revier i Jack Holt.

Następny program:

ŻAR MIŁOŚCI

z chórem rosyjskim

Nadwyżka w dochodach z monopoli państwowych we wrześniu r. b.

Dochody Skarbu Państwa z monopolów państwowych we wrześniu r. b. wynosiły 88,8 milj. zł. co w porównaniu z wpływami z monopolów we wrześniu 1928 r., wynoszącemi 77,9 milj. zł. daje w r. b. nadwyżkę dochodów o 10,9 milj. zł.

Wpływy z podatków pośrednich w ubiegłym miesiącu

Wpływy z podatków pośrednich we wrześniu r. b. osiągnęły kwotę 16.200.000 zł. co wobec sumy 14.600.000 zł., osiągniętej we wrześniu 1928 r., stanowi wzrost o 1.600.000 zł.

Wpływy z opłat celnych

Wpływy Skarbu Państwa z opłat celnych od przywiezionych towarów zagranicznych wyniosły (dane tymczasowe) we wrześniu r. b. 27 milj. zł. podczas gdy w sierpniu r. b. — 23.700 tys. zł. Wrzesień dał więc w porównaniu z sierpniem nadwyżkę w sumie 3.300 tys. zł. Cyfry po wyższe nie obejmuja wpłat wolnego miasta Gdańska.

Polskie drzewo dla Niemiec

Przedłużona automatycznie o rok polsko-niemiecka umowa drzewna obowiązywać będzie formalnie do dnia 31 grudnia 1930 roku. Umowa przewiduje, iż kontyngent drzewa tartego, który ma być w tym czasie wywieziony do Niemiec, wynosić będzie 1,250,000 metrów sześciennych.

Według danych statystycznych wywieziono od 1 stycznia do 1 września do Niemiec z Polski drzewa tartego 450,000 metrów sześć., chociaż kontygent do końca roku przewiduje znacznie większą ilość, bo 1,250,000 metrów sześć. Prawdopodobnie w miesiącach ku końcowi roku wywóz drzewa tartego do Niemiec wzrośnie, ale całkowitego kontyngentu nie wyczerpie.

W kołach fachowych — przypuszczają, że wywóz drzewa tartego osiągnie w tym roku około 800,000 metrów sześć. Ten stan rzeczy tłumaczy się zastojem na rynku niemieckim, wywołanym słabym ruchem budowlanym. Drzewa nietartego wywieziono w ciągu siedmiu miesięcy roku bież. ogółem 300,000 metrów sześć., co razem daje wartość około 90,000,000 złotych.

Targi Niderlandzkie

Jak zakomunikował Izbie Przemysłowo-Handlowej w Łodzi zarząd odnośnej wystawy, w okresie między 3 a 12 września b. r. odbyły się w Utrechcie jesienne Targi Niderlandzkie. Łączna liczba wystawców wynosiła 890. Szczególnem zainteresowaniem cieszyły się narzędzia i maszyny dla gospodarstwa mleczarskiego, następnie grupa meblowa, radjo, ceramika i środki spożywcze. Z towarów kolonjalnych zwróciła na siebie uwagę uprawa tytoniu. Wystawę zwiedziło 70,000 osób. Z zagranicznych wystawców na pierwszym miejscu figurowały Niemcy następnie Ameryka, Francja, Austrja, Belgja i Szwajcarja, Polska nie była reprezentowana.

Walka z przemytnictwem we wrześniu r. b.

Straż Graniczna w okresie od 1 do 20 września r. b. przytrzymała na granicy i wewnątrz kraju za nielegalne przekroczenie granicy, uprawianie handlu domokrążnego i włóczęgostwo w pasie granicznym 476 osób. W tymże czasie skonfiskowano przemyt wartości 180.500 złotych.

HASŁO RZEMIEŚLNICZE

Cele i zadania Izby Rzemieślniczej w Łodzi

Obecna działalność Izby i zamierzenia na najbliższą przyszłość

Wywiad z prezydentem Izby p. Franciszkiem Szwankowskim

Samorząd rzemieślniczy jakim jest Izba Rzemieślnicza w Łodzi ukonstytuował się jak wiadomo w dniu 14 lipca r. b. i od tego momentu rzemiosło województwa samo decyduje o swoich losach.

Wobec tego, że działalnością Izby jest zainteresowany cały ogół rzemieślniczy województwa, z tego więc względu zwróciliśmy się do p. prezydenta Szwankowskiego aby zechciał nas poinformować w czem się przejawia obecnie działalność Izby i jakie są jej zamierzenia na najbliższy okres.

Znajdujemy p .prezydenta w obecnym prowizorycznym lokalu Izby, mieszczącym się w gmachu „Resursy" przy ulicy Kilińskiego 123.

Wchodzimy do sali na 1—szem piętrze. Jak widać praca wre. Przy biurkach pracuje 6 urzędników, sam zaś p. prezydent zajęty jest konferencją z dyrektorem Izby p. Ludwikiem Piekarskim.

Po wyłuszczeniu celu naszej wizyty — pomimo nawału pracy p. prezydent Szwankowski przepraszając, że z powodu szczupłości lokalu musi przyjmować na ogólnej sali, chętnie udziela nam wywiadu.

Pytamy więc: Czy budżet Izby został już uchwalony?

Co do budżetu mówi p. prezydent — to Izba uchwaliła go już na pierwszem konstytucyjnem zebraniu w dniu 14 lipca jednak na mocy ustawy podlega on zatwierdzeniu przez p. Ministra Przemysłu i Handlu — co jest obecnie w toku.

(Jak nam wiadomo w sprawie zatwierdzenia budżetu prezydjum Izby było przyjęte w dniu 24 ub. m. przez p. ministra, Kwiatkowskiego, który, przyrzekł zatwierdzić budżet w ramach umożliwiających spełnienie zadań Izby. Przyp. Red.).

Czy Izba rzemieślnicza w myśl ustawy przystąpiła już do wyzwalania na mistrzów i czeladników?

Spełnienie tego jednego z najważniejszych zadań Izby wymaga dużego przygotowania między innemi utworzenia przeszło 300 komisyj egzaminacyjnych na terenie całego województwa.

Komisje te obecnie się tworzą i rozpoczną działalność około 1 listopada bieżącego roku. Obecnie egzaminy :: dla pewnej kategorji kandydatów przeprowadza chwilowo urząd wojewódzki.

Pytamy następnie: „Czy Izba Rzemieślnicza podjęła jakieś prace celem ulżenia ciężarom podatkowym niewspółmiernie obciążającym obecnie rzemieślnika?

Celem zaradzenia istniejącym niedomaganiom, Izba przedłożyła Izbie Skarbowej memorjał, zawierający opinję co do stawek średniej dochodowości przedsiębiorstw rzemieślniczych, które dotychczas były nazbyt wygórowane i mało zróżniczkowane. Pozatem Izba przygotowuje obecnie listy kandydatów na członków oraz rzeczoznawców komisyj szacunkowych do wymiaru podatków obrotowego i dochodowego, które to listy Izba Skarbowa przyrzekła uwzględnić. Ponadto Izba udziela pomocy rzemieślnikom w zasadniczych sprawach podatkowych.

Widząc, że p. prezydent już posiada niewiele czasu niechcąc go długo nużyć stawiamy ogólne pytanie:

W czem się przejawia poza wymienionemi kwestjami działalność Izby.

Trudno na to odpowiedzieć — mówi p. Szwankowski, — wystarczy bowiem przytoczyć, że w czasie kilku tygodniowej działalności korespondencja Izby wyraża się liczbą około 4.500 listów.

Dziennie przychodzi do Izby kilkunastu interesantów, którzy wysuwając najrozmaitsze swe bolączki proszą o zaradzenie im.

Oprócz wymienionych spraw egzaminacyjnych i podatkowych należy wymienić jeszcze sprawę ustalenia stosunku ilości terminatorów do ilości czeladników zatrudnionych w poszczególnych zakładach rzemieślniczych, sprawę ustalenia cenzusu naukowego wymaganego od uczni wstępujących na praktykę, sprawę przestrzegania uprawnień trzymania uczni, sprawę wymogu uzdolnienia od samodzielnie prowadzących rzemiosło, kwestję podniesienia techniki wytwórczości rzemieślniczej, jak np. mechanizacji piekarń, sprawy związane z podniesieniem szkolnictwa rzemieślniczego, opieki nad terminatorami i t. d. i t. d. Wreszcie olbrzymia praca związana z założeniem rejestru i statystyki warsztatów rzemieślniczych, uczni z terenu całego woj. łódz.

Pomimo, że Izba jest obecnie w fazie organizacji, to jednak już dziś w krótkim wywiadzie nie można wyliczyć wszystkich prac już przez Izbę podjętych.

Czy wobec tego ogromu pracy biuro Izby jest wspomagane pracą komisyj? Jak dotychczas komisje jeszcze nie działają. Obecnie w łonie zarządu dyskutowaną jest ich forma oraz ich ilość. Z chwilą ich powstania nie omieszkamy powiadomić o nich opinję.

A teraz na zakończenie!

Kiedy Izba przeniesie się do swojego własnego lokalu?

— Sądzimy, że nastąpi to już wkrótce. Powodem, że mieścimy się w lokalu prowizorycznym są niezmiernie wygórowane ceny mieszkań w Łodzi, które powodują trudności w znalezieniu odpowiedniej siedziby dla instytucji, która ma duże zadania i już dziś dużo pracy, a jak dotąd niestety b. ograniczone środki.

Na tym niestety musieliśmy nasz wywiad skończyć, gdyż tok pracy Izby nie pozwalał p. prezydentowi poświęcić nam więcej czasu.

Wiedząc jak działalnością Izby interesuje się ogół rzemieślniczy województwa — będziemy starali się uzyskiwać wiadomości z pierwszych źródeł — czego oczywiście sądzimy zarząd Izby nam stale udzielać nie omieszka. H. S

Nowe horyzonty

przed polską produkcją skór surowych

Ostatni Dziennik Ustaw przyniósł zmianę pozycji 227 taryfy celnej wywozowej, znosząc CAŁKOWICIE CŁA WYWOZOWE NA SUROWE SKÓRY WOŁOWE, CIELĘCE, KOŃSKIE, BARANIE, KOZIE, SKÓRKI ZAJĘCZE I KRÓLICZE NIEWYPRAWIONE, oraz znosząc opłaty celne wywozowe od MIEDRY, ODPADKÓW ORAZ WSZELKICH INNYCH SKÓR SUROWYCH. Cła te zostały zniesione od dnia 1b. m., zgodnie z postanowieniami umowy genewskiej.

Jednocześnie w myśl rozporządzenia ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa, z DNIEM 1 PAŹDZIERNIKA została zmieniona poz. 226 taryfy celnej wywozowej. Rozporządzenie ustala wysokość cła wywozowego NA KOSCI SUROWE MIELONE I NIEMIELONE NA zł. 6 OD 100 KG.

Powyższe rozporządzenie w sprawie skór, wchodzące w życie z dniem 1-go października bieżącego roku, stanowi wydarzenie pierwszorzędnej wagi. Od daty tej bowiem w obrocie i produkcji surowca skórnego, rozpoczyna się nowa era, która być może przyczyni się **do ogólnego podniesienia i okrzepnięcia** tej do niedawna upośledzonej dziedziny gospodarczej.

Pamiętamy wszyscy dobrze, jaki kryzys przeszła nasza produkcja skór surowych w czasie olbrzymiej recesji po okresie konjunktury z r. 1926-27. Ceny spadły tak raptownie, a zbyt stał się tak utrudniony, **że towar oddawano nie tylko za półdarmo,** ale w dodatku jeszcze na długoterminowe zobowiązania, dochodzące do 9-ciu miesięcy. Mało tego, pewne gatunki skór, zwłaszcza towar lekki, **nie znajdywały wogóle nabywców w kraju** i musiały być mimo wysokich ceł eksportowane ze stratami zagranicę. Tego rodzaju stosunki musiały oczywiście zdezorganizować nasz rynek i obniżyć **poziom jakościowy** produkcji, która poprostu nie wytrzymywała żadnej kalkulacji.

Z drugiej znów strony potrzeby wewnętrzne kraju nawet w okresie pomyślnej konjunktury nie były w stanie pokryć całej własnej podaży, wtedy jednakże zbyt zagranicę z tytułu wysokich cen na rynku światowym był ułatwiony, przez co ciężar celny tracił na swej dotkliwości. W ostatnich czasach natomiast opłacanie wysokich stawek celnych, stało się **dla produkcji i handlu wprost katastrofalne.**

Przystąpienie Polski do konwencji genewskiej i obecna realizacja postanowień, w niej zawartych, będzie niewątpliwie pierwszym etapem **uzdrowienia krajowego rynku skór surowych.** Zapasy surowca, magazynowane w kraju i następnie z trudem zbywane zagranicą po cenach, znacznie niższych od parytetu światowego, dziś wreszcie będą mogły każdorazowo uzyskiwać pełne ceny rynkowe, przez co urentowni się zarazem proces produkcji. Wpłynie to również **na polepszenie się jakości surowca,** jak i samych metod produkcji i konserwacji, zaniedbanych w wielu miejscowościach na skutek małej opłacalności całego procederu. Rozwój eksportu zaś, który w niczem nie zaszkodzi rynkowi wewnętrznemu, **wpłynie dodatnio na bilans handlowy,** rekompensując w całej pełni ubytek wpływów skarbowych z tytułu zniesionych ceł.

Pozatem ważną jest również rzeczą, że w obecnych warunkach nie będzie już miał racji bytu **system suszenia skór** praktykowany głównie w celu zmniejszenia obciążenia celnego przy eksporcie. Prymitywny ten system obniżał wartość naszego surowca i wyrabiał mu zagranicą kiepską markę. Tymczasem, jak to jednogłośnie stwierdzają fachowcy, przy racjonalnej obróbce i konserwacji towar nasz **posiada jakość bardzo wysoką** i nadaje się do najprzedniejszych fabrykatów.

Rozpoczynając nowy okres w dziejach naszej gospodarki skórnej, to jedno życzenie wyrazić nam wypada pod adresem rządu, aby ze swej strony dołożył wszelkich starań do pobudzenia procesu rekonwalescencji gospodarczej w tym zakresie i aby tę słabą jeszcze dziedzinę naszej produkcji otoczył należytą opieką, do czasu przynajmniej, kiedy rzeczywiście wzmocni się na siłach.

P. wojewoda Jaszczołt w Izbie Rzemieślniczej

Na skutek wizyty złożonej p. wojewodzie w swoim czasie przez zarząd Izby Rzemieślniczej rewizytował p. wojewoda Jaszczołt w towarzystwie sekretarza osobistego p. Dunajewskiego w dniu wczorajszym Izbę Rzemieślniczą w gmachu „Resursy" przy ulicy Kilińskiego Nr. 123.

Pana wojewodę przyjmowali prezydent Izby p. Franciszek Szwankowski oraz dyrektor p. Ludwik Piekarski.

Pan Wojewoda żywo interesował się tokiem dotychczasowych prac Izby, a po zreferowaniu mu stanu prac wyraził zadowolenie z dotychczasowej działalności Izby. Poruszał też p. wojewoda w rozmowie sprawę mechanizacji piekarń oraz eksportu rzemieślniczego, a ponadto pytał o zainteresowanie ogółu rzemiosła działalnością Izby. We wszystkich tych kwestjach wyczerpujących wyjaśnień udzielał dyrektor Izby p. Piekarski. (hs.)

Uroczystość poświęcenia sztandaru cechowego

Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego

odbędzie się w niedzielę 20-go b. m.

Jak już donosiliśmy poświęcenie nowego sztandaru cechowego Cechu Rzeźniczo - Wędliniarskiego m. Łodzi odbędzie się w dniu 20 b. m. Komitet uroczystości opracował dokładny program poświęcenia sztandaru, który przedstawia się jak następuje:

1. Godz. 8 rano — zbiórka w lokalu Cechu ul. Kopernika 46
2. Godz. 9½ rano — wymarsz do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej
3. Godz. 10 rano — msza św. i poświęcenie sztandaru
4. Godz. 11½ rano — pochód do kościoła ewang. św. Jana
5. Godz. 1 po poł. — pochód do sali „Helenów"
6. Godz. 2 po poł. — uroczyste odczytanie i podpisanie aktu w złotej księdze oraz okolicznościowe przemówienia.
7. Godz. 3½ po poł. — wspólny obiad
8. Godz. 7 wiecz. do 6 rano — zabawa taneczna.

Cech Rzeźniczo - Wędliniarski w Łodzi posiada bardzo piękną tradycję — to też Komitet uroczystości poświęcenia sztandaru dokłada wszelkich starań aby uroczystość obchodzona przez Cech w dniu 20 b. m. wypadła jak najokazalej. (hs.)

Koncesje dla kominiarzy

W najbliższym czasie wyda Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozporządzenie, w którym kwestja wykonywania rzemiosła kominiarskiego ujęta będzie w ścisłe przepisy.

Dotychczas bowiem uprawianie zawodu kominiarskiego odbywało się bez jakiejkolwiek kontroli i dlatego często zachodziły wypadki że jednostki niedostatecznie wyszkolone uprawiały ten zawód co się niekorzystnie odbijało zarówno na bezpieczeństwie jak i zdrowotności publicznej.

Nowe rozporządzenie zezwalać będzie na wykonywanie zawodu kominiarskiego za posiadaniem koncesyj, które uzyskać będą mogły tylko osoby posiadające odpowiednie fachowe kwalifikacje kominiarskie. (hs.)

Popierajcie wyroby krajowe!

Wystawa rzemiosła i kupiectwa śląskiego

W Katowicach odbędzie się w październiku wystawa kupiectwa i rzemiosła śląskiego. Zademonstrowane zostaną wszystkie eksponaty, zgromadzone przez Śląsk na P.W.K. Stoiska będą przydzielane kupcom i rzemieślnikom bezpłatnie

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Damaszek — najstarsze miasto świata

Zazwyczaj uważa się, że najstarszem (zamieszkanem) miastem świata jest Damaszek. Początki jego sięgają zamierzchłej starożytności. Jest on stolicą i głównem miastem Syrji i leży, po obu brzegach rzeki Barady w odległości pięćdziesięciu siedmiu mil od Bejrutu. Trudno określić dokładnie wiek tego patryjarchy miast, pewnem jest wszakże, że sędziwe jego barki uginają się pod ciężarem przeszło 3000 lat.

W czternastym rozdziale Genezis, Damaszek wspomniany jest w opisie bitwy między czterema królami po jednej stronie, w której zwycięski Abram ściga rozgromionych królów do Habahu na północ od miasta.

Dziwne to miasto i dziwne jego dzieje. Ileż to razy podlegało ono zmiennym kolejom losu — bywało atakowane i bronione, zdobywane wielokrotnie, dobrze rządzone to znów obracane w ruinę, palone i odbudowywane. Jednem słowem przeszło ono tyle doświadczeń i katastrof, że historja naszych miast współczesnych blednie i maleje przy jego krwawej kronice, jak świeca przy łunie pożaru.

W czasie suwerenności Egiptu nad Palestyną, za panowania osiemnastej dynastji Damaszek był stolicą małej prowincji Ubi.

Razu pewnego król Dawid, urażony na miasto, uderzył na nie i zabiwszy 20.000 Syryjczyków wziął całą ludność do niewoli. Później wojownik nazwiskiem Rezon wziął szturmem Damaszek razem z tysiącem żon króla Salomona.

Potem miasto przechodziło wielokrotnie z rąk do rąk. Płynęły potoki krwi i władcy zmieniali się tak często, że nawet Ameryka Południowa mogłaby im pozazdrościć rekordu niestałości rządów. Wkońcu roku 333 przed Narodzeniem Chrystusa Damaszek dostał się przez zdradę Parmenianowi, sławnemu generałowi Aleksandra Wielkiego. Po śmierci tego ostatniego zaczął się znowu zawrotny kontredans.

W nowym Testamencie nestor miast wspomniany jest w związku z cudownem nawróceniem Św. Pawła i jego ucieczką, którą uskutecznił, spuściwszy się w koszu z murów miasta.

W roku 1126 wkroczyli Krzyżacy ale na krótko. Później nadciągnęli Mongołowie, Turcy i Egipcjanie, zdobywając wiele razy po kolei udręczone miasto z nadzwyczajną regularnością. Wreszcie w roku 1840 usadowili się w niem mocno Turcy i w dwanaście lat później urządzili wielką uroczystość, wyrżnąwszy 3.000 Chrześcijan i puściwszy z dymem ich dzielnicę.

Jak w sensacyjnym filmie

Księżniczki na wygnaniu

Paryski wielki świat święcił niedawno z niezwykłą pompą i przepychem zaślubiny hr. Jean du Petit-Thonar z księżniczką rosyjską Aleksandrą Kurakin. Wszystkie dzienniki paryskie zamieściły szczegółowy opis tej uroczystości, podnosząc urodę panny młodej w jej wspaniałej na rodowej toalecie. Pannę młodą prowadziła do ślubu Mrs. J. B. Paget z domu hr. Herelle, która przybyła specjalnym samolotem z Londynu na uroczystości ślubne i gen. Szebeko, b. poseł carski na austrjackim dworze serdeczny przyjaciel ks. Kurakina, ojca panny młodej, z którym prowadzi obecnie jeden z najelegantszych salonów kawiarnianych przy Rue de Berri w Paryżu.

Dobra partja, którą zrobiła b. księżniczka Kurakin, nie jest odosobnionym faktem w historji żyjącej dziś na wygnaniu niegdyś tak świetnej arystokracji rosyjskiej. Córka księcia Liewen wyszła zamąż za lorda mayora miasta Londynu, Lidia Wasyljewa za potentata naftowego Daeterdinca, książę Oboleński zdobył rękę lady Astor, znanej angielskiej miljonerki i posłanki.

Daleko jednak dłuższą jest lista arystokracji i magnatów rosyjskich, których losy zepchnęły po wojnie światowej w otchłań nędzy i śmierci. Taką okrutną gehennę przeszły trzy księżniczki Kiryłło, matka z dwiema córkami, należące niegdyś do najświetniejszego towarzystwa petersburskiego. Gdy wybiła godzina nieszczęścia, książę Kiryłło, wywleczony ze swego wspaniałego pałacu przez dziką tłuszczę czerwonego żołdactwa, zginął, przeszyty gradem kul. A trzy księżniczki, wziąwszy w ręce węzełki, ruszyły w świat. Pierwszym etapem był Krym. Najpierw cichy, południowy zakątek, zdala od zawieruchy wojennej, potem obozy, wojsko, rozruchy, krew i dalsza ucieczka. Następna stacja — Stambuł. Drewniane baraki na tureckiem przedmieściu. Trzy księżniczki wiedzą już co to jest głód. Matka piecze za pożyczone pieniądze rosyjskie bałabuchy i sprzedaje je na ulicach Peru. Jedna z księżniczek śpiewa w kabarecie rosyjskie i francuskie ballady. Ale w kabaretach Konstantynopolu nie trzyma się pięknych dziewcząt jedynie dla ich śpiewu, trzeba więc chwycić znowu za kij tułaczy.

Belgrad. Zmienia się obraz. Księżniczki służą u pewnego oficera, jedna do dzieci, druga „do wszystkiego". Matka żyje z resztek, które jej córki przynoszą. Oficera jednak przenoszą i księżniczki zostają bez posady. Następnie długa, żmudna pielgrzymka do Berlina i Paryża. Tu poznaje starą księżnę dyrektor teatru rewjowego. Jej arystokratyczne wzięcie, kultura dziesiątek pokoleń, pociągają jego artystyczny zmysł. Angażuje księżnę do jakiejś sztuki, do której jest właśnie taka postać potrzebna. Złe losy sprzysięgły się na nieszczęsne tułaczki. W teatrze tym występuje kilku rosyjskich artystów, przejętych rewolucyjnym duchem, którzy nie zgadzają się, ażeby dawna arystokratka rosyjska występowała z nimi na jednych deskach scenicznych i żądają usunięcia jej. Dyrektor pod presją ustępuje, ale w swej szlachetnej dobroci serca oddaje księżnie Kiryłło posadę „babci" w toalecie damskiej. Jedna z córek zostaje statystką filmową. Jest znowu odziana w książęcą suknię, ale pod szminką kryje się wymizerowana długą nędzą twarzyczka, a wielkie oczy, w których odbiło się tyle straszliwych scen, mają wciąż wyraz tęsknej zadumy i bezmiernego smutku. — W blasku oświetlających reflektorów snuje biedna wygnanka swój sen lat dziecinnych o pięknym rycerzu z bajki. Ten sam sen śni jej młodsza siostra w gorączkowych majakach, leżąc na twardych deskach baraków dla bezdomnych nędzarzy na dalekim przedmieściu Paryża.

Jak eskimosi polują

Jeden z amerykańskich podróżników, który spędził kilka tygodni wśród eskimosów, podaje ciekawe szczegóły o sposobach, jakie używają eskimosi do tępienia niebezpiecznych wilków polarnych. Obmazują mianowicie ostry nóż krwią renifera i zakopują ostrzem do góry w śnieg. Zgłodniały wilk, zwietrzywszy przynętę, rozgrzebuje śnieg i zaczyna zlizywać krew, przyczem kaleczy sobie język, czego na razie — wskutek silnego mrozu — nie czuje, a krew płynąca z ran podnieca tylko jego apetyt. Liżąc dalej, tnie język na strzępy i wkońcu zdycha.

Drugi sposób, może mniej krwawy, natomiast okrutniejszy, polega na obwinięciu sprężyny, wyrobionej z blachy i związanej struną z jelit, surowem mięsem. Wilk, natknąwszy się na łakomy kąsek, którego rozgryźć nie jest w stanie, bo mięso zamarza i twarde jest jak kamień — połyka go. W żołądku pod działaniem soków mięso się rozpuszcza, struna mięknie, sprężyna zaś odzyskuje swą elastyczność i rozrywa żołądek zwierza.

Sposoby to proste, — lecz nie mniej skuteczne od naszych skomplikowanych sideł, żelaz, pułapek i trutek — przyczem mają tę przewagę nad temi ostatniemi, że ich ofiarami padają li tylko drapieżne mięsożerne zwierzęta.

Zdemaskowanie „czcicieli szatana"

Sensacyjne artykuły znanego adwokata paryskiego

Wielokrotnie już pojawiały się wiadomości, że w Paryżu istnieje sekta „Czcicieli Szatana", ale trudno było dojść prawdy, gdyż sekciarze pilnie strzegli swojej tajemnicy.

Dopiero obecnie jeden z najsławniejszych paryskich obrońców, adwokat Maurice Garcon, wkradł się w ich szeregi i przed paru dniami wygłosił w paryskim Metafizycznym Instytucie odczyt.

A więc według niego w lasku Fontainebleau, a także gdzieindziej, zgromadzają się o północy grupy ludzi w obrębie nakreślonego na ziemi magicznego koła i klęcząc, kreślą przed sobą kabalistyczne znaki.

Kapłan szatana powiewa kadzielnicą przed ołtarzem, ozdobionym płonącemi świecami i wzywa djabła, ażeby się pokazał.

Uczestnicy tej szatańskiej mszy zasypują djabła prośbami o doczesne dobra, a zwłaszcza o spełnienie ich wyuzdanych życzeń.

Zapisują przytem djabłu swoje dusze. Cyrograf, jaki się przytem spisuje, jest ułożony najczęściej według wszelkich form prawnych i zawsze jest podpisany krwią sprzedającego się.

Adwokat Garcon, który te szczegóły opowiada widział sam na własne oczy tego rodzaju dokumenty i powiada, że ich treść wielokrotnie objawia zamiar szukania djabła, podobnie jak to było z cyrografem pana Twardowskiego w naszych legendach ludowych i w znanym wierszu „Pani Twardowska" Adama Mickiewicza.

Adwokat Garcon jest przekonania, że w związku z sektą czcicieli szatana jest wiele, napozór naiwnych, procesów, spowodowanych przez chłopów francuskich. Takie procesy zdarzają się dość często po prowincjonalnych sądach, a w ostatnich czasach naprzykład odbywał się proces, w którym chłopi obwiniali swoich sąsiadów, że zaczarowali ich dzieci, ich bydło, ich mleko, albo ich zbiory polne.

Policja paryska jest dobrze poinformowana o ceremonjach czcicieli szatana, ale nie stawia im przeszkód, tylko pilnie baczy, ażeby w ich obrzędach nie składano ofiar ludzkich, do czego czciciele szatana mają wielką skłonność, jak się to w przeszłości w kilku sensacyjnych wypadkach okazało.

Elektryczny człowiek

na straży porządku ulic nowojorskich

„Robot" — elektryczny człowiek znajduje coraz to szersze zastosowanie w życiu amerykańskiem. Większość funkcyj, które związane są z dokładną i precyzyjną pracą, powierza się obecnie tym ludziom ze stali, bateryj, zwojów elektrycznych i, jak okazuje się z wyników ich pracy, są to pracownicy idealni i... niezmordowani.

Obecnie Nowy Jork szczyci się niezwykłym wynalazkiem przystosowania pracy „robota" do skomplikowanych funkcyj regulacji ruchu ulicznego. W niewielkiej kabinie, w najruchliwszej dzielnicy Manchattan, ustawiono przyrząd, przypominający licznik elektryczny z mnóstwem kółek, kontaktów, a nad nim wielką mapę dzielnicy z wszystkiemi ulicami.

U wylotu i na skrzyżowaniu każdej ulicy ustawione są minjaturowe lampki elektryczne, nie większe od główek szpilki koloru czerwonego i zielonego. Tuż obok zegar o trzech wskazówkach. Wskazówki biegną, zapalają się światełka czerwone... Ruch został wstrzymany na pół minuty... Oto przechodzą niewidzialni przechodnie przez jezdnię, wre życie milionowego miasta. Po chwili zapalają się światełka zielone... Mkną tysiące samochodów nieprzerwanym potokiem do chwili, kiedy wskazówki na zegarze znów nie odliczają minuty czasu... Bezdźwięcznie pracujący mechanizm uzgadnia swą pracę z mechanizmem zegara, co trzy minuty następują dłuższe przerwy i ruch rojnych ulic dzielnicy płynie niczem nieskrępowany. Specjalna instancja łączy kabinę z ulicami tej dzielnicy, z sygnałami świetlnemi i tylko w wypadku powodującym zahamowanie normalnego ruchu, wytrąca na chwilę „robota" z jego niezmąconej, milczącej pracy. Zapala się wówczas biała lampka, która oznacza, że w tej lub tamtej dzielnicy nastąpiła przeszkoda. Zgodnie z nią wstrzymuje się działanie instancji na sąsiednich ulicach, aż do chwili, kiedy sygnalizacja nie obwieści, że znów wszystko w porządku...

Życiem setek tysięcy ludzi kieruje elektryczny człowiek, „robot", wywiązuje się ze swej odpowiedzialnej misji z całą dokładnością, sumiennością i... bez szemrania.

❖ SŁOŃCE ❖
— Napiórkowskiego 28 —
Dziś i dni następnych
TUŁACZKA
Księżnej Trubeckiej
Dramat z życia arystokracji rosyjskiej
w roli głównej
MADY CHRISTIANS
??? Następny program ???
„ZEW MORZA"
Początek w dni powsz. od godz. 5, 7 i 9, w soboty, niedziele i święta o 1
Orkiestra pod kierunkiem
Romualda Ulatowskiego

TEATR ŚWIETLNY
„CASINO"
Dziś po raz ostatni
Wstrząsający dramat na tle miłości pięknej kartyzany i dziarskiego porucznika gwardji carskiej p.t.
PRZEDZIWNE KŁAMSTWO
NINY PIETROWNY
W roli głównej
BRYGIDA HELM
Specjalna ilustracja muzyczna
L. KANTORA
Początek przedstawień o g. 12-ej pol.
Ceny miejsc na pierwszy seans wszystkie po 1 zł.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
10
CZWARTEK

DZIS: Franciszka
JUTRO: Placydy

Ws. słońca g. 5 m. 51
Zachód „ g. 16 m. 56
Ws. księżyca g. 14 m. 41
Zachód „ g. 21 m. 13

Spis poborowych rocznika 1909

W dniu jutrzejszym obowiązani są do osobistego zgłoszenia się do spisu w lokalu biura wojskowego, przy ulicy Piotrkowskiej 212 w godzinach od 8,15 do 3—ej po południu mężczyźni urodzeni w roku 1909 zamieszkali w obrębie III kom. pol. o nazwiskach na litery: L Ł M N O.

Każdy zgłaszający się do rejestracji winien być zameldowany w Łodzi i posiadać: 1) dowód osobisty, a z braku dowodu osobistego metrykę urodzenia wraz z innym dokumentem stwierdzającym tożsamość osoby, 2) świadectwo szkolne.

Rzemieślnicy prócz wyżej wymienionych dokumentów winni przedstawić świadectwo cechowe.

Osoby uchylające się od obowiązku zgłoszenia się do spisów, oraz osoby zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie. (w)

Przed rozprawą apelacyjną „arcybiskupa" Kowalskiego

W pierwszych dniach listopada rozpocznie się w warszawskim sądzie apelacyjnym sprawa marjawickiego „arcybiskupa" Kowalskiego, skazanego, jak wiadomo, wyrokiem sądu okr. w Płocku na 4 lata więzienia.

W połowie b. m. Kowalski przybędzie do Warszawy w towarzystwie kapłanów marjawickich i zamieszka w gmachu parafji przy ul. Szarej 8.

Sprawa Kowalskiego budzi powszechne zainteresowanie.

Komunikat

W niedzielę dnia 13 b. m. punktualnie o godz. 10 rano w sali Kartelu Związków Z. Z. P. przy ul. Gdańskiej Nr. 40 odbędzie się Walne Zebranie Członków Związku Budowlanego Z. Z. P. Oddziału łódzkiego przy udziale przedstawiciela Zarządu Głównego p. Kowalczyka, jako prezesa.

Na porządku obrad sprawy bardzo ważne. Wszystkich członków Związku Budowlanego o liczne i punktualne przybycie prosi

Kartel Związków Z. Z. P.

* * *

Związek Zawodowy Tkaczy Ręcznych w Łodzi z siedzibą przy ul. Rajtera 13 komunikuje, że strajk w branży pluszowej wobec osiągnięcia porozumienia z przemysłowcami co do wysuwanych przez Związek 9 punktów został zakończony, przystąpiono więc do pracy tak w Łodzi jak i w Zduńskiej — Woli, Zelowie i Tomaszowie Mazowieckim

Zarząd.
Prezes Józef Serwatka.
Sekretarz Jan Miller.

Dwaj komuniści przed sądem

Pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego w asystencji sędziów Wileckiego i Maurera Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę Abrama Szajbowicza i Mendla Działoszyńskiego. 24 kwietnia r. b. przodownik służby śledczej Marko zauważył jakiegoś osobnika, niosącego pod ręką drzewce sztandaru. Zainteresowany tem przodownik zatrzymał owego osobnika i odwinął szmatę, którą związana była głowica. Tu okazało się, że był to sztandar komunistyczny, zaopatrzony w dwa anty—państwowe napisy. Następnego dnia aresztowano Mendla Działoszyńskiego, którego nazwisko powtarzało się kilkakrotnie w notatkach aresztowanego Szajbowicza. Na przewodzie sądowym oskarżeni nie przyznali się do należenia do partji komunistycznej. Sąd po wysłuchaniu prokuratora Mandeckiego i obrońców oskarżonych mec. Kobylińskiego,skazał Abrama Szajbowicza na 3 lata więzienia, zaś Mendla Działoszyńskiego na rok więzienia. (p)

Pierwsza szkoła dla ociemniałych

powstanie w Łodzi z inicjatywy inspektora szkolnego p. Skowrońskiego

Jak się dowiadujemy w początku listopada r. b. zostanie w Łodzi utworzona pierwsza szkoła dla dzieci ociemniałych z całego okręgu łódzkiego.

Szkoła ta powstaje na terenie Łodzi z inicjatywy inspektora szkolnego p. Skowrońskiego, który z tym wielce humanitarnym projektem nosił się od dłuższego czasu.

Niestety brak sił pedagogicznych wykwalifikowanych stał na przeszkodzie urzeczywistnienia się tego projektu, który dla Łodzi szczególniej, gdzie jaglica, a co za tem idzie zupełna ślepota zbiera tak obfite żniwa ma pierwszorzędne znaczenie.

Projekt inspektora Skowrońskiego dojrzał do czynu i wkroczył na zupełnie realne tory.

Tak więc z początkiem listopada cała plejada dzieci ociemniałych będzie miała możność czerpać pełnymi haustami z krynicy wiedzy.

Szkoła dla ociemniałych dzieci mieścić się będzie narazie w szkole powszechnej Nr. 82 przy ulicy Strzelców Kaniowskich.

Tam też utworzony zostanie internat dla dzieci z prowincji, gdyż szkoła ta jest przecież jedyną w całem województwie.

Wszystkie ociemniałe dzieci w wieku szkolnym będą musiały być zarejestrowane i będą bezpłatnie pobierały naukę w szkole.

Rejestracja dzieci ociemniałych odbywać się będzie tak jak rejestracja dzieci zdrowych. Na rodziców, którzy dzieci swych nie zarejestrują będą nakładane również kary.

P. inspektor Skowroński za naszem pośrednictwem zwraca się do wszystkich rodziców mających ociemniałe dzieci, by jaknajszybciej zarejestrowały je w inspektoracie szkolnym. (p)

Samobójstwo wśród grobów

popełniła nieuleczalnie chora dziewczyna

W dniu wczorajszym pogotowie miejskie zawezwane zostało na cmentarz katolicki do wypadku otrucia.

Okazało się, iż leżąca bez żadnych oznak życia na ziemi, dziewczyna popełniła zamach samobójczy wypijając jakąś truciznę.

Po zastosowaniu odtrutki lekarz pogotowia przewiózł denatkę w stanie ciężkim do zbiorni miejskiej.

Tam stwierdzono, że denatką jest 24-letnia Józefa Zawierucha, istota bardzo nieszczęśliwa, chora nieuleczalnie na gruźlicę. Matka jej wypędziła ją z domu, skazując na tułaczkę. Nieszczęśliwa dziewczyna od kilku już lat tuła się po świecie, lecz ciężkie przeżycia i choroba nieuleczalna zabrały jej zupełnie chęć do życia. I oto w dniu wczorajszym postanowiła z niem zakończyć. Czy uda się ją uratować niewiadomo. (p)

ś. † p.

EDWARD

BRINCKENHOFF

Kronenberczyk, dyrektor Banku Rzemieślników Łódzkich, były dyrektor Banku Kupieckiego Łódzkiego w Łodzi, zmarł w Łodzi dnia 8 października 1929 r. przeżywszy lat 65.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 301 odbędzie się w czwartek 10 b. m. o godz. 2-ej min. 30 po poł.

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie z kaplicy cmentarza Ewangelicko-reformowanego przy ulicy Młynarskiej róg Żytniej w piątek 11 b. m. o godz. 3-ej min. 30 po poł. na cmentarz miejscowy, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku.

Córka i rodzina

Szosa asfaltowa

na przestrzeni Łódź — Ruda Pabjanicka

W swoim czasie donosiliśmy, że między Łodzią, a Rudą Pabjanicką ułożona będzie szosa asfaltowa, która będzie prawdziwem dobrodziejstwem dla automobilistów i kolarzy odbywających w tamtą stronę wycieczki jak również i dla okolicznych wieśniaków.

Prace przy asfaltowaniu posuwają się w szybkiem tempie naprzód a prowadzone są systemem angielskim to jest walcowaniem zimnego asfaltu.

W dniu wczorajszym w związku z temi pracami przybył do Łodzi dyrektor departamentu drogowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Nestorowicz, który w towarzystwie dyrektora robót publicznych województwa łódzkiego inż. Stawiskiego zwiedził dokładnie teren prac zapoznając się ze wszystkiemi szczegółami.

Podczas zwiedzania terenu prac p. dyrektor Nestorowicz stwierdził, że kładzenie asfaltu systemem angielskim jest bardzo praktyczne i najwłaściwsze na szosach. Szosa asfaltowa Łódź—Ruda od da nieocenione usługi komunikacji. (p)

Kradzież w składzie skór

Złodzieje skradli towaru na przeszło 5000 zł.

W dniu wczorajszym nieznani sprawcy za pomocą podrobionych kluczy popełnili znaczną kradzież.

Kiedy dziś rano właściciel składu skór przy ulicy Zgierskiej 54, p. Chaim Lederman przyszedł do sklepu, zauważył straszny nieład oraz na oko stwierdził brak znacznej ilości materjału. Biurko jego znajdujące się w sklepie było rozbite szufladki powyciągane, książki i papiery leżały porozrzucane na podłodze.

Widząc iż ma do czynienia z kradzieżą Lederman zaalarmował niezwłocznie komisarjat policji. Przybyli na miejsce funkcjonarjusze P. P. stwierdzili że złodzieje dostali się do sklepu za pomocą podrobionych kluczy i korzystając z ciemności nocnych wynieśli znaczną ilość skór. Poszkodowany oblicza swe straty na przeszło 5,000 zł. Energiczne dochodzenie w toku. (p)

Wyjaśnienie Elektrowni Łódzkiej

Od Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego Sp. Akc. (Elektrownia Łódzka) otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Szanowny Panie Redaktorze!

W dniu 3 października w poczytnym piśmie Panów zamieszczony został artykuł „Honor za kredyt — i kredyt za honor", w którym sprawa zaciągnięcia przez Magistrat pożyczki od Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, S. A., w wysokości 1½ miljona złotych opisana jest niezgodnie z rzeczywistością.

Pomijając ton, sposób ujęcia artykułu, jak i cały szereg zawartych w nim uwag nie mających łączności z zaciągnięciem pożyczki, stwierdzamy jedynie, że Łódzkie Towarzystwo Elektryczne, S. A., nie udziela Magistratowi m. Łodzi pożyczki.

Wskazaną wyżej pożyczkę udziela Magistratowi zagraniczne towarzystwo finansowe, które traktuje tę sprawę jako zwykłą operację bankową.

Z poważaniem
Łódzkie Towarzystwo Elektryczne Sp. Akc.
Dyrektor: **Ulmann**
p. pa: **Dzieniakowski**

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki:

M. Lipca (Piotrkowska 193), M. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiej (Aleksandrowska 87), Z. Jankielewicza (Stary Rynek 9).

Gajowy zastrzelił kłusownika

We wsi Poleszyn pod Łaskiem na gajowego Jana Czerkosza napadł kłusownik Feliks Kont.

Gajowy zaatakowany przez znacznie silniejszego przeciwnika nie mógł się z nim uporać i wreszcie w obronie życia strzelił doń z fuzji raniąc go bardzo poważnie.

Rannego kłusownika przewieziono do szpitala gdzie walczy ze śmiercią.

Gajowy zgłosił się sam na posterunek policji i zameldował o wypadku. (p)

Cudownie ocalony

Wczoraj miał miejsce na terenie elektrowni wypadek cudownego ocalenia. Na rusztowaniu na wysokości 4 piętra przy budowie nowego gmachu zatrudniony był robotnik Paweł Banc, zamieszkały przy ul. Rokicińskiej 35. W pewnej chwili stracił równowagę i runął z olbrzymiej wysokości na dół.

Zatrudnieni obok robotnicy rzucili mu się na ratunek, przypuszczając, że znajdą zmasakrowane zwłoki. Tymczasem okazało się, iż Banc poza lekkiem potłuczeniem nie odniósł żadnych poważniejszych uszkodzeń. Cudownie ocalonego robotnika opatrzyło Pogotowie Kasy Chorych. (p)

Rok więzienia za kradzież

Przed sądem okręgowym stanął wczoraj Abram Rzepkowicz, którego w dniu 19. 4. b. r. przyłapano na gorącym uczynku kradzieży w mieszkaniu Chaskla Urbana przy ul. Piotrkowskiej 64.

Sąd pod przewodnictwem wice - prezesa Steinmana, w asystencji sędziów Bondzikowskiego i Ilinicza po wysłuchaniu mowy prokuratora Kubiaka i obrony mec. Cymermana skazał go na 1 rok więzienia. (p)

ŁÓDŹ — ABDERA POLSKA

Głosy prasy zamiejscowej o fatalnej gospodarce łódzkich cekawistów

Tak, jak słynne z idjotyzmu i ograniczenia swoich obywateli miasto Abdera zdobyło sobie ongiś smutną sławę w całej Grecji, tak i miasto Łódź pod światłemi radami „czerwonych wujów" przechodzi już dziś do legendy. Albowiem, jak współczesny stan Rosji jest tragicznym dowodem absurdu bolszewickiego regim'u, tak Łódź dzisiejsza stanowi odstraszający przykład, do czego doprowadzić mogą miasta, komunalne rządy socjalistów.

Fatalna gospodarka PPS. w Łodzi skompromitowała nietylko partję tę na naszym terenie, ale zdyskredytowała ją w całem państwie dając przeciwnikom socjalizmu ważkie argumenty.

„Dziennik Bydgoski" w numerze z dnia 6 października, z racji wyborów, mających odbyć się do bydgoskiej rady miejskiej, dając walną odprawę macherom socjalistycznym, pisze:

> Frazesami i obietnicami nie usuniecie obrazu strasznych skutków socjalistycznej gospodarki w mieście Łodzi, gdzie dzięki rządom socjalistycznym za 1—pokojowe mieszkanie jeszcze nie wykończone w nowych domach żąda się — 80 złotych.
>
> Tam towarzysze Wasi, panowie socjaliści, zdobyli się na to, że „Sokołowi" przyznano zapomogę w wysokości 1000 zł., gdy niemieckie i żydowskie towarzystwa sportowe otrzymały 10,000 zł. Na Polską Macierz Szkolną przeznaczył socjalistyczny magistrat m. Łódź 1000 zł. na Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej „Orlę" także 1000 zł. Zato wydano na niemieckie i żydowskie szkoły i instytucje oświatowe 162,000 zł.
>
> Podczas gdy za rządów poprzednich w Łodzi przy samych pracach kanalizacyjnych zatrudniano do 4.000 robotników, socjalistyczne rządy zatrudniają tylko 600 robotników i to przez 3 dni w tygodniu (dane z lipca b. r.)!!
>
> Gdy rozgoryczeni taką gospodarką robotnicy wysłali do wiceprezydenta (oczywiście także socjalisty) delegację przedstawiciele robotników znaleźli zamknięte drzwi i — przywołaną policję.
>
> Dla tych czerwonych rządców — rzecz jasna — nie starczył jeden samochód. Zakupili więc drugi luksusowy.
>
> Oto obraz socjalistycznej gospodarki w Łodzi. Wcale nie lepiej jest w wszystkich innych miastach, gdzie rządzą socjaliści.
>
> Oto druga prawda, której nie głuszy żadna odezwa socjalistyczna, chociażby oszczerstwem i błotem najnajbardziej cuchnąca.
>
> Panowie socjaliści! Polska warstwa pracująca ma dość Waszej demagogji i obłudy.

Pełny cierpkiej prawdy dla socjalistów artykuł ten jest tylko jednym z wielu, jakie raz wraz spotykamy w zamiejscowych dziennikach. Na marginesie zauważyć trzeba, że nie dodają one bynajmniej prestigu i powadze samemu miastu Łodzi.

Łódź — niesłusznie zresztą — nie należała nigdy do najpopularniejszych miast w Polsce.

Stale wyrażano się o niej z pewnem niedowierzaniem i traktowano po macoszemu. Obecnie jednak mówi się o niej, jak o mieście z operetki: z kpinami i ironją. Nic też dziwnego, że ani rząd, ani prywatne instytucje nie mają zaufania, by polskiej Abderze przyjść z kredytową pomocą — i to w momentach bardzo krytycznych.

Walnie przysłużyli się naszemu miastu pan Weissberg — Wieliński i jego kompanja.

S.

Giełda zbożowa

Żyto 24.00 — 24.25; Pszenica 39,00 — 40.00 Owies jednolity 23,50 — 24,50; Jęczmień na kaszę 24.50 — 25.00; Jęczmień browarny 27,00 — 29.00; Rzepak 68,00 — 71.00; Mąka pszenna luksus. 73.00 — 78.00; Mąka pszenna 0000 64.00 — 68.00; Mąka żytnia według typu przepisowego 39.00 — 40.00. Otręby pszenne szale 20.00 — 21,00; Otręby pszenne cienkie 17,00 — 17.50; Otręby żytnie 14.50 — 15.00; Kuchy lniane 45.00 — 46.00; Kuchy rzepakowe 32.00—33.00.

KINO-TEATR „PALACE"

Dziś i dni następnych

Wielkie arcydzieło produkcji 1929-30 z cyklu „UPIÓR W OPERZE" słynnego reżysera PAWŁA LENI pod tytułem:

OSTRZEGAM!

z udziałem słynnej gwiazdy.

LAURA LA PLANTE

oraz rasowy partner

JOHN BOLES

Muzyka M. LIDAUERA

Na pierwszy seans codz. od godz. 4.30—6 po poł., w soboty i niedziele od 2—3 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Jeszcze jedna sprawka „Władców Nocy"

Kaczmarek i Szczeciński skazani przez Sąd we Włocławku na 4 lata więzienia każdy

Osławieni bandyci łódzcy, Kaczmarek i Szczeciński oraz ich nieodłączny kompan Kukuła stanęli w dniu wczorajszym przed sądem we Włocławku oskarżeni o napad rabunkowy.

Szczegóły ich jednego z wielu przestępstw przedstawiają się następująco:

W styczniu r. b. czterech zamaskowanych bandytów t. j. Szczeciński, Kaczmarek, Ginter i Kukuła wtargnęli do sklepu Wacława Krawieckiego w Brześciu Kujawskim i zażądali wydania pieniędzy.

Żona napadniętego widząc wymierzone w męża rewolwery, podniosła krzyk, którym zaalarmowała sąsiadów.

Bandyci na widok kilku osób zmierzających w ich stronę uciekli, ale w wyniku śledztwa schwytano ich.

Na sprawie sądowej bandyci z całym cynizmem przyznali się do inkryminowanego im czynu.

Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Kaczmarka, Kukułę i Szczecińskiego po 4 lata ciężkiego więzienia, Gintera zaś uniewinnił. (p)

KINO ZACHĘTA TEATR
Zgierska 26 Zgierska 26

Dziś i dni następnych

TAJEMNICA STAREGO RODU

W roli głównej

JADWIGA SMOSARSKA i JERZY MARR

Wkrótce ŻYWY TRUP

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej po poł. — W soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej w poł. — Ceny miejsc: w dni powszednie niedziele i święta NA PIERWSZY SEANS III miejsce 40 groszy II, I i balkon 60 groszy, loża 1 złoty. — NA NASTĘPNE SEANSE w dni powszednie: III 70 groszy, II i balkon 90 groszy, I zł. 1.20, loża zł. 1.50.; w soboty niedziele święta III miejsce 80 groszy, II i balkon zł. 1.10, I miejsce zł. 1.40, loża 1.80

Zemsta pasierbicy

3 lata więzienia za zbrodnicze podpalenie

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego w asystencji sędziów Wileckiego i Maurera rozpatrywał sprawę 19—letniej Zofji Ganczewskiej.

Ganczewska stanęła przed sądem pod zarzutem podpalenia zagrody macochy swojej w Brzezinach w dniu 24 maja r. b.

Zagroda spłonęła doszczętnie. Oskarżenie wnosił prokurator Mandecki, który w konkluzji swego przemówienia domagał się dla oskarżonej surowego wymiaru kary.

Na przewodzie sądowym oskarżona do winy nie przyznała się twierdząc, że była wprawdzie przyczyną pożaru, ale nie z chęci zemsty, lecz z powodu nieostrożności.

Oskarżona zeznała, że zapalając zapałkę, podpaliła przez nieuwagę snopek słomy, stojący w kącie od którego zajęła się dalsza zagroda. Zbadani świadkowie zeznawali zgodnie z aktem oskarżenia, dodając, że Ganczewska, niejednokrotnie odgrażała się macosze swojej, że ja „puści z dymem". Sąd po przesłuchaniu świadków skazał 19—letnią Zofję Ganczewską na trzy lata ciężkiego więzienia. (p)

Troski i uśmiechy

Uparta kinomanka

Czy kościół zabrania chodzić do kina? Nie! Kodeks karny również nie skazuje nikogo za oglądanie filmów.

Zdarza się jednak często, że przeciwko temu, na co zezwala zarówno władza świecka jak i kościelna występuje — rodzona matka.

Taki właśnie wypadek mamy do zanotowania w rodzinie państwa Bolińskich (Andrzeja 86), gdzie na punkcie chodzenia do kina bardzo często dochodziło do scysji między matką — Cecylją, a jej córką — Antoniną.

Gdyby panna Antonina chodziła za własną gotówkę, byłoby pół biedy.

Nieszczęście jednak chciało, że panna Bolińska była bez posady i do kina chciała chodzić dla „zabicia czasu".

Ponieważ za bilet kinowy trzeba płacić zwracała się do mamy po gotówkę.

Ta sama scena powtórzyła się i onegdaj. Panna Antonina, wyprowadzona z równowagi nieustępliwością matki napiła się zwykłego octu.

Domownicy zrobili lament.

Zaallarmowano pogotowie.

Przybyły lekarz stwierdził jednak, że stan zdrowia panny Antosi pozwoli jej na chodzenie do kina do sędziwego wieku.

Chyba, że przeszkodą byłyby znowu trudności finansowe.

Gogo.

GIEŁDA

Warszawa 9 października.

DEWIZY.

Londyn 43.36 i pół.
Nowy Jork 8.90.
Paryż 35.01 i jedna czwarta
Praga 26.39.
Szwajcarja 172.23.
Włochy 46.69.
Wiedeń 125.35.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8.885. Rubel złoty — 4.60. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE.

7 proc. poż. stabilizacyjna 88.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 116.00 — 114.50 — 115.00; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 61.50; 5 proc. konwersyjna 49.85; 6 proc. poż. dolarowa 80.00 (w proc.).

AKCJE.

Bank handlowy 116.50; Bank Polski 166.50 — 167.25.

KINO-TEATR BAJKA FRANCISZKAŃSKA 31.

Program Nr. 44

Od poniedziałku dnia 7. X. 1929r. Wielka epopea filmowa nieśmiertelnego arcydzieła ADAMA MICKIEWICZA p. t.

PAN TADEUSZ

Legjony polskie, armja rosyjska, szlachta i lud. Rzecz dzieje się w roku 1811-1812 na Litwie.

UWAGA: Ilustracja muzyczna ściśle zastosowana do treści obrazu, oraz wykonany będzie koncert Jankiela na cymbałach

Początek codz. o g. 430 pp. w soboty niedziele i święta o g. 1 pp. Ceny wszystkich miejsc na pierwsze seanse — 50 gr.

Czy jesteś już członkiem Czerwonego Krzyża?

FILM NAD FILMY PIERWSZY RAZ W POLSCE

DALSZE DZIEJE TARZANA

WIELKA UCZTA DLA MŁODZIEŻY I STARSZYCH Wkrótce CZARY

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR ▫ KINO ▫ WIDOWISKA ▫ RADJO

TEATRY

Teatr Miejski: — W czepku urodzony.
Teatr Kameralny: — Grube ryby.
Teatr Popularny — Cały dzień bez kłamstwa.

CO GRAJĄ W KINACH

Bajka: — Pan Tadeusz.
Capitol: — Intrygant.
Casino: — Przedziwne kłamstwo Niny Pietrówny.
Czary: W szponach żółtych djabłó
Corso: — Eddie Polo.
Era: — Awantura arabska.
Grand—Kino: — Motyl brukowy
Luna: — Markiz D'Eon.
Mimoza: — Boska kobieta
Odeon: — Królowa Jego serca.
Resursa: — Kapitan Gwardji Królewskiej.
Słońce: — Tułaczka księżnej Trubeckiej.
Venus — Sokół prerji.
Wodewil: — Eddie Polo.
Zachęta: — Tajemnica starego rodu.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa 18.
„CAŁY DZIEŃ BEZ KŁAMSTWA“.

Dziś czwartek i piątek ostatnie przedstawienie wybornej i wesołej komedji Montgomery'go „Cały dzień bez kłamstwa“.

TEATR MIEJSKI.

Dziś we czwartek po raz drugi arcywesoła krotochwila W. Rapackiego (syna) „W czepku urodzony“. Reżyseruje: K. Tatarkiewicz.
W piątek „Rywale“.

TEATR KAMERALNY

Traugutta 1.
Ostatni pożegnalny występ Mieczysława Frenkla.

Mieczysław Frenkiel, który wobec olbrzymiego powodzenia świetnie wystawionych „Grubych ryb“ przedłużył swój pobyt, wystąpi dziś po raz bezwzględnie ostatni. Tak więc i jeszcze dziś tylko ci, którzy nie mieli dotychczas sposobności mogą ujrzeć Mistrza sceny polskiej odtwarzającego jako Wistowski najkapitalniejszą swą rolę.

Dziś i dni nast.



Dziś i dni nast.

Szóste arcydzieło naszego repertuaru obecnego sezonu p.t..

INTRYGANT
(Patrjota)

Reżyserja genjalnego **E. LUBICZA**
W roli cara Pawła I-go
EMIL JANNINGS
W pozostałych rolach głównych:
Florence Vidor, Lewis Stone i Neil Hamilton

Bogato i starannie, jak zwykle dostosowana ilustracja muzyczna pod bat. **SZ. Bajgelmana**

Nadprogram: Najnowsze i najciekawsze zdjęcia z wydarzeń w Polsce.

Początek w dni powszednie o g. 3.30 w soboty, niedziele i święta o g. 1-ej.

JUTRZEJSZA PREMJERA „KAROLA I ANNY“.

Jutro piątek premjera czteroaktowej współczesnej sztuki Leonarda Franka „Karol i Anna“ (Powrót z niewoli). Rewelacyjny ten dramat dzięki swojej mocnej frapującej treści i olbrzymiego rozgłosu jaki sobie zdobył na wszystkich scenach świata wywołał w mieście ogromne zainteresowanie.

KINO „RESURSA“.

„KAPITAN GWARDJI KRÓLEWSKIEJ“.

Tym razem dyrekcja kino — teatru „Resursa“ wystawiła wspaniały film, osnuty na tle słynnej powieści Conrada Korzeniowskiego, który śmiało może stanąć w szeregu filmów o światowej sławie, a stanowiący chlubę literatury kinowej.

Rewelacyjne to arcydzieło zrealizowane przez wytwórnię amerykańską może się poszczycić wspaniałą wprost wystawą i niesamowitą treścią. Ramon Nowarro bożyszcze kobiet całego świata, wyśniony kochanek zachwyca i czaruje widza swą kreacją stwarzając pra wdziwy typ pirata. Dzielnie mu sekunduje urocza Marcelina Day, wnosząc dużo uroku w otoczenie.

Rzadko spotyka się filmy o tak interesującej treści i bogatej akcji, a przedewszystkiem o doborowej obsadzie.

Niejednokrotnie już pisaliśmy, że film ten jest rewelacją sezonu — i ze wszechmiar godzien widzenia. (S.)

KINO „RESURSA“
ul. Kilińskiego Nr. 123

DZIS i DNI NASTĘPNYCH!

Rewelacyjne arcydzieło według powieści
Conrada Korzeniowskiego pt. „ROMANS“

KAPITAN
GWARDJI KRÓLEWSKIEJ

Czaruje wszystkich i zachwyca swą wspaniałą kreacją jako pirat W roli głównej

RAMON NOVARRO

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ
Fala 1411,8.
10 października.

10,16 — Transmisja z Wilna uroczystości w okazji 350—lecia Uniwersytetu Stefana Batorego. a) 10.00 — Uroczyste Nabożeństwo w Katedrze Wileńskiej, celebrowane przez J. E. ks. Kardynała Hlonda. b) 12.00 — Akademja jubileuszowa.
15.00 — Komunikat gospodarczy.
15.20 — Odczyt z działu „Wojskowość“.
16.15 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — „Wśród książek“ — przegląd najnowszych wydawnictwomówi prof. H. Mościcki.
17.45 — Koncert kameralny. Wykonawcy: Prof. Aleksander Junowicz (flet), dyr. Józef Oziminski (skrz.), Jan Przybojowski (wiolenczela) i prof. Ludwik Urstein (fortepian).
18.45 — Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.
19.10 — Giełda rolnicza.
19.25 — Muzyka z płyt gramofonowych. Utwory Ketelbey'a.
20.15 — Wacław Grubiński: „Skotopaski dyplomatyczne“.
20.30 — Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Rosa Spier (harfa).
21.30 — Słuchowisko z Wilna.
22.15 — Komunikaty: meteorologiczny, policyjny i sportowy.
22.25 — „Z dymkiem papierosa“ — p. Zygmunt Kawecki.

Nawet w piłkę nożną Polakom nie wolno grać na Litwie

W Wiłkomierzu odbywały się w dniu 13-go lipca zawody w piłkę nożną między polskim klubem sportowym „Sparta“, a zaproszoną z Kowna drużyną K. S. K.

Nagle na boisku zjawił się por. Bikinas z żołnierzami i zażądał najpierw wywieszenia litewskiej chorągwi narodowej.

Gdy żądaniu jego uczyniono zadość, rozkazał żołnierzom zerwać chorągiewki klubowe jako rzekomo narodowo polskie i natychmiast spalić.

Zaznaczyć trzeba, że chorągiewki nie były o barwach polskich, lecz klubu „Sparta“, t. zn. żółto-malinowe.

Od tego czasu Polakom nie pozwala się na urządzanie żadnych zawodów, a oprócz tego przewodniczący klubu i jego zastępca zostali przez komendanta policji ukarani grzywną w wysokości 300 i 200 litów.

W hołdzie bohaterowi

Uroczystości ku czci Kazimierza Pułaskiego

Wczoraj miasto nasze oddało hołd Kazimierzow Pułaskiemu w 150-rocznicę jego chwalebnej śmierci.

Rankiem w katedrze odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którem wzięły udział delegacje szkół ze sztandarami, przedstawiciele władz państwowych i miejskich.

Po nabożeństwie odprawionem przez duchowieństwo z ks. biskupem Tymienieckim na czele, nastąpiło odsłonięcie wmurowanej tablicy pamiątkowej, poczem ks. Nadolny wygłosił okolicznościowe przemówienie.

W południe na ul. Piotrkowskiej przed Nawrotem odbyła się defilada wojsk garnizonowych, policji i pocztów chorągwianych strzelców.

Defiladę odbierali generał Małachowski i wojewoda Jaszczołt, obecni byli generał Olszyna-Wilczyński, wicewojewoda dr. Różniewski, naczelnik Syska, prezes sądu okręgowego sędzia Bełżyński, prezes izby skarbowej Towarnicki, starosta grodzki Dychdalewicz, komendant policji insp. Niedzielski, starosta Rżewski, prezydent miasta Ziemięcki, oficerowie garnizonu i przedstawiciel weteranów 1863 roku.

Uroczystość nosiła charakter poważny, ruch na Piotrkowskiej był wstrzymany i tramwaje przez pół godziny nie kursowały. (p)

W najsilniejszym składzie jedzie ŁKS do Lwowa

Drużyna Ł. K. S.—u, która w dniu jutrzejszym udaje się do Lwowa na mecz z drużynie lwowskiej w swym najsilniejszym tamtejszą Pogonią, wystąpi przeciwko druskładzie. W bramce grać będzie Mila któremu skończyła się już dyskwalifikacja w ubiegły poniedziałek.

K I N O
ERA
(dawniej FLORA)
— **Zawiszy 22 (Bałuty)** —

Od wtorku, dnia 8 października **Wielki przebój sezonu z „Grupy wielkich gwiazd ekranu“**

AWANTURA ARABSKA

Tragikomiczne przygody dwóch młodych amerykańskich żołnierzy, oraz miłość do pięknej arabki

W rolach głównych:
MARY ASTOR
partnerka Douglasa Fairbanksa z filmu „Człowiek z Biczem“

Trójka przezabawnych aktorów
WILLIAM BOYD
pamiętny z filmu „Burłak z nad Wołgi“

W rolach głównych:
LOUIS WOHLHEIM
Niezapomniany z filmu „Burza“

Następny program: „Jego Najniebezpieczniejsza Przygoda“ z HARRY PEELEM

Początek seansów: w dni powszednie o g. 4.30, po poł., w soboty niedziele i święta o godz. 12.30 po poł. **Ceny miejsc na pierwszy seans od 40 groszy**

Fabryka maszyn i Odlewnia Żelaza

OTTO GOLDAMMER

Łódź, Kilińskiego 74—6. Telefon 12-30

SPRZEDAJE OKAZYJNIE:

tokarnie wszelkich rozmiarów, heblarki, wiertarki, frezerki, piły; (Kreis- & Bandsäge), heblarkę do drzewa, imadła i kowadła. Maszyny i narzędzia dla kotlarni miedzi i żelaza, noże tokarskie ze stali narzędziowej i szybkosprawnej. Śruby, nakrętki, wentyle etc. z magazynu. Modele i rysunki. Motory elektryczne. Krany: ręczne i elektryczne.

KAŻDY może nabyć na najdogodniejszych warunkach nasz 3-lampowy radjoaparat „Liliput" odbiera wszystkie większe stacje europejskie. Cena z głośnikiem i lampami już od 380 zł.

Uwaga! Przerabiamy stare aparaty na najnowsze typy. Ceny niskie. Najdogodniejsze warunki. Demonstracje codziennie od 12—13 i 16—19ej.

Łódzkie Tow. Radjowe

Piotrkowska 107 w podwórzu.

NA RATY! NA SATY

Sprzedaż bielizny, garderoby damskiej, męskiej, płaszczy gumowych, **OBUWIE**. kamgarny, jedwabie, firanki, kołdry watowe, gobelinowe i inne materjały.

„KREDYTPOL" Piotrkowska 70, fr. IIpiętro

Ceny konkurencyjne Bez doliczania procentów

DR. HELLER

Choroby skórne i wener.

ul. Nawrot 2. Tel. 79-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp.

Dla niezamożnych **ceny lecznic** 224

Różne



Wielki wybór **wózków** dziecinnych krajowych zagranicznych **łóżek** metalowych; wyżymaczki amerykańskie, materace wyściełane oraz materace sprężenowe hygieniczn „Patent" do meblowych łóżek podług miary nabyć można **najtaniej i na najdogodniejszych warunkach** w fabrycznych składzie

„DOBROPOL"

Łódź

Piotrkowska 73

w podwórzu,

tel. 58-61

Dr. Med.

BERLIN

choroby kobiece i akuszerja

Gdańska 72 — — — Tel. 24-52

przyjmuje od 6 do 7, oraz w Lecznicy Piotrkowska 157 od 5—6

DOKTOR

WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25. Tel. 26-87.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 40þ

ŁECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp. w niedziele i święta 9—1

Dla pań od 5—6 oddzielna poczekalnia

Dr. med.

J. BETTE

choroby wewnętrzne i dzieci

Piotrkowska 6 Telefon 44-95

powrócił

przyjmuje od 8—11 i od 4—6

DR. MED.

J. SADOKIERSKI

stomatolog

chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka regulacja zębów

rentgenodiagnostyka

Piotrkowska 164

Tel. 27-83

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. od 11 — 12 i 2 — 3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Swiatło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

223 **PORADA 3 zł.**

!!! SZEWCY !!!

Skóry—Hurt i Detal

(specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

poleca:

Spółka Szewców

Piotrkowska 79

tel. 1.58-38

Wolne posady

Zdolnych

samodzielnych stolarzy na roboty meblowe przyjmie „Orion" Nowaka 24

Potrzebna

służąca z dobremi świadectwami. Zgłaszać się: Otto, Kilińskiego 133

Goniec

umiejący czytać i pisać poszukiwany Nawrot 7, Lekarz-dentysta Rozen.

BEZPŁATNIE

ładujemy akumulatory w przeciągu **90 dni** dla naszych klijentów

Miesięczna konserwacja aparatów Radjo **TYLKO 5 zł.**

POLSKIE RADJO

inż. Krzyżanowski i S-ka

Andrzeja Nr. 4

Solidne Panie i Panowie

do akwizycji wydawniczej na wysoką prowizję potrzebne. Zgłaszać się Piotrkowska 85

Łódzka Agencja Wydawnicza.

Dr. med.

RÓŻANER

Dzielna 9, tel. 28-98

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 190

Mieszkanie

Jeden pokój z kuchnią wprost od gospodarza, 2 min. od tramwaju

do wynajęcia

Wiadomość na miejscu Szosa Zgierska 16.



Kuchenki Piecyki

Poleca

„Koźminek"

Główna 51

Akuszerka

G. Salimonowa

powróciła

i przyjmuje zamówienia.

ul. Szkolna 12

Dr. MED.

R. STUPEL

choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe

Szkolna 12

powrócił

przyjmuje od 6—9 wieczorem

Leczenie światłem (Roentgen, Lampa kwarcowa), Elektroterapja

Potrzebni chłopcy

do sprzedaży gazet na tygodniówkę. Zgłaszać się do Administracji „Hasła" od godz. 8—10 rano

Biżuterję

kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa". Piotrkowska Nr. 123 w podwórzu

274

Do akt Nr. 2079-1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 października 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 85 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida Rubinsztajna i składających się z kasy pancernej, mebli i maszyny do pisania, oszacowanych na sumę zł. 500.

Łódź, dnia 3 października 1929 r.

Komornik **JAN RZYMOWSKI.**

Do akt Nr. 2075-1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 października 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 52 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy A. Elenberg i S-ka i składających się z maszyny do wyrobu pudełek, do krajania papieru i do gumowania papieru, oszacowanych na sumę zł. 560.

Łódź, dnia 3 października 1929 r.

Komornik **JAN RZYMOWSKI.**

Do akt Nr. 2015, 1672, 1673, 1674, i 2118-1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 października 1929 r. od godz. 10-ej ?rano w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki Nr. 27 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Majlecha Poznera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1090.

Łódź, dnia 7 października 1929 r.

Komornik **JAN RZYMOWSKI.**

Nr. 2034 1929 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XVI rewiru RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej Nr. 3, na zasadzie art. 1030 Post. Cywiln., ogłasza, że w dniu 18 października 1929 r. od godz. 10-ej rano w domu Nr. 211 przy ulicy Piotrkowskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Moszka vel Maurycego Rozenblata składających się z pianina i in. oszacowanych na zł. 815.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik **RAFAŁ SAKKIŁARI.**

Nr. 1967 1929 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XVI rewiru RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej Nr. 3, na zasadzie art. 1030 Post. Cywiln., ogłasza, że w dniu 22 października 1929 r. od godz. 10-ej rano w domu Nr. 188 przy ulicy Wólczańskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Oskara Gesnera składających się z maszyny parowej i in. oszacowanych na sumę zł. 2,100.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik **RAFAŁ SAKKIŁARI.**

Do akt. Nr. 401 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego w dniu 18 października 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że 66 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Cypojry Kon i składających się z mebli ocenionych na sumę 920 zł.

Łódź, dnia 26 września 1929 r.

Komornik **A. ŁAGODZIŃSKI**

Do akt. Nr. 429 1928.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 18 października 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 64 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abrama Kaca i składających się z 10 sztuk towaru „boston" ocenionych na sumę 560 zł.

Łódź, dnia 4 października 1929 r.

Komornik **A. ŁAGODZIŃSKI.**

Do akt. Nr. 2272 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza że w dniu 18 października 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Traugutta pod Nr. 2 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Icka-Abrama Rozencwejga i składających się z kasy ogniotrwałej ocenionych na sumę 1,100 zł.

Łódź, dnia 30 września 1929 r.

Komornik **A. ŁAGODZIŃSKI.**

Do akt. Nr. 1862 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 18 października 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego pod Nr. 44 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abrama Bema i składających się mebli ocenionych na sumę 880 zł.

Łódź, dnia 30 września 1929 r.

Komornik **A. ŁAGODZIŃSKI.**

Do akt. Nr. 2244 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 18 października 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza pod Nr. 56 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Szmula-Abrama Cyglera i składających się z pianina ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź, dnia 30 września 1929 r.

Komornik **A. ŁAGODZIŃSKI.**

Do akt Nr. 2014-1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zam. w Łodzi przy ul. Kilińskiego 55 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 października 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza pod Nr. 1 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Firmy B-cia Kewes i składających się z kasy ogniotrwałej i biurka ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź, dnia 9 października 1929 r.

Komornik **A. ŁAGODZIŃSKI**

Do akt Nr. 1788-1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego X rewiru w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C ogłasza, że w dniu 18 października 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Zgierskiej Nr. 30a odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Moszka Baumela i składających się z ubrań, mebli i innych przedmiotów oszacowanych na sumę zł. 1853.

Łódź, dnia 23 września 1929 r.

Komornik **STANISŁAW STOPCZYŃSKI.**

Do akt Nr. 2353-1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego 12 rewiru w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 18 października 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Żeromskiego pod Nr. 15 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Arona Szafrana i składających się z mebli ocenionych na sumę 455 zł.

Łódź, dnia 30 września 1929 r.

Komornik STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt Nr. 2338-1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego 12 rewiru w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 18 października 1929 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Cegielnianej pod Nr. 17 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Firmy J. L. Magazanik i składających się z mebli ocenionych na sumę 410 zł.

Łódź, dnia 8 października 1929 r.

Komornik STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt Nr. 1799-1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 8 rewiru JAN JABCZYK, zam. w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 października 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Dolnej—Doły 36 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Hermana Grajfsa i składających się z koni, uprzęgu i wozu na żelaznych osiach oszacowanych na sumę zł. 500.

Łódź, dnia 5 października 1929 r.

Komornik **JAN JABCZYK.**

Do akt Nr. 1711-1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 8 rewiru JAN JABCZYK, zam. w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 października 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej 17 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Szmula Salzberga i składających się z maszyny do wyrobu swetrów i motoru elektrycznego oszacowanych na sumę zł. 2100.

Łódź, dnia 27 października 1929 r.

Komornik **JAN JABCZYK.**

Redaktor naczelny: **Henryk Rabczyński** Wydawca: **Tow. Rzem. „Resursa"** Redaktor odpowiedzialny: **Adam Zuczkiewicz**

Odbito w drukarni własnej Piotrkowska 15